Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 7 MARCA 1977 ROKU WYD. AB

26-IV-1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 52 (10 036) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Trzęsienie ziemi na południu Europy

- **Setki śmiertelnych ofiar w Rumunii**
- **Wstrząsy odczuwano w kraju**

KORESPONDENCI PAP donoszą z Sofii, Belgradu, Wiednia, Rzymu, Budapesztu. Według danych jakie nadeszły do godz. 0.30 w nocy z piątku na sobotę Europę środkową i południową nawiedziło w godzinach wieczornych 4 bm. rozległe trzęsienie ziemi. Według wstępnych danych epicentrum wstrząsów znajdowało się w Rumunii — na północ od Bukaresztu.

RUMUNIA ucierpiała też najbardziej wskutek trzęsienia ziemi. Silne były również wstrząsy w Bułgarii. Ruchy tektoniczne zarejstrowano także na Węgrzech, w Jugosławii, w Turcji, Grecji, we Włoszech, w radzieckiej Mołdawii jak również o słabszym natężeniu poza Europa — w Kolumbii i Chinach. Trzęsienie ziemi w Rumunii, które nastąpiło w piątek ok. godziny 21.30, miało siłę 7,5 stopnia w 12-stopniowej skali Richtera.

W sobotę rano, po zakończeniu wizyty w Nigerii do Bukaresztu powrócił prezydent Rumunii, Nicolae Ceausescu. Bezpośrednio po przybyciu N. Ceausescu wraz z innymi członkami kierownictwa Ru-

(Dokończenie na str. 3)

Depesza z Polski

W ZWIĄZKU z tragicznym w skutkach trzęsieniem ziemi w Rumunii, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wystosowali na ręce sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej i prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii — Nicolae Ceausescu oraz premiera rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii — Manea Manescu depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

P. Jaroszewicz złoży wizytę w Holandii

WARSZAWA. Na zaproszenie premiera Królestwa Holandii prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz złoży oficjalną wizytę w Holandii w dniach 14—16 marca br. (PAP)

NAGRODA dla polskiego filmu

PARYŻ. NA 33 międzynarodowym festiwalu filmu sportowego w Saint-Vincent d'Aoste pierwszą nagrodę zdobył polski film „Za ciosem" reż. Piotra Andrejewa, poświęcony sylwetce mistrza boksu od pierwszych startów po największe sukcesy. Drugą i trzecią nagrodę przyznano filmowi radzieckiemu i francuskiemu. W imprezie wzięło udział 13 krajów.

Szwecja znosi zezwolenia na pracę wakacyjną

SZTOKHOLM PAP. Szwecja nie będzie tego lata udzielała studentom zagranicznym zezwolenia na pracę — poinformował w piątek, dziennik „Dagens Nyheter". Powodem takiej decyzji jest chęć zapewnienia zajęcia przede wszystkim młodzieży szwedzkiej.

Wielu studentów pracujących w Szwecji pozostawało w tym kraju dłużej (ustalony okres 15 maja—15 października), wobec czego władze często zmuszone były rozpoczynać procedurę zmierzającą do wysiedlenia ich. Studenci, którzy latem przybędą do Szwecji nie będą mogli otrzymać pracy.

W. Brytania buduje okręty podwodne dla Izraela

LONDYN PAP. Wielka Brytania buduje trzy okręty podwodne dla marynarki wojennej Izraela. Realizowany przez firmę Vickers kontrakt na budowę nowoczesnych, 420-tonowych okrętów został podpisany w 1972 r. i było to do tej pory utrzymywane w ścisłej tajemnicy.

Tajemnica wydała się po wypadku samochodowym koło miejscowości Cambbeltown, w zachodniej Szkocji, w którym śmierć poniosło dwóch Izraelczyków, a trzeci został ranny. Ujawniono, że wchodzili oni w skład załogi budowanych dla Izraela jednostek, skierowanej do Wielkiej Brytanii na przeszkolenie. Potwierdziły to brytyjskie źródła wojskowe.

Ujawnienie kontraktu na budowę okrętów podwodnych dla Izraela stawia W. Brytanię w kłopotliwej i dwuznacznej sytuacji, zwłaszcza wobec świata arabskiego. Przez ostatnie bowiem lata rząd brytyjski oficjalnie odżegnywał się do eksportu sprzętu wojskowego do zapalnej strefy bliskowschodniej.

Małpy i tv

BONN. Małpy z monachijskiego ogrodu zoologicznego są bardzo wybredne jeśli idzie o programy telewizyjne. Do wniosku takiego doszła grupa zoologów, która umieściła telewizor przed szklaną klatką, w której przebywały dwa goryle i 5 szympansów.

Zwierzęta były wprost zachwycone kiedy na ekranie ukazywały się słonie, lwy, psy, koty. Gdy natomiast nadawano programy, w których występowali ludzie, małpy niewiarygodnie nudziły się, popadały w apatię, bądź odchodziły w drugi kąt klatki aby pobawić się. Audycje wieczorne w ogóle nie interesowały ich, a najczęstszą reakcją na nie był spokojny sen.

Piros Ildiko — popularna aktorka węgierska.

Efekty eksportu mogą być lepsze

OFERTY bez odpowiedzi

„OTWARTA GOSPODARKA" oznacza dalsze podnoszenie poziomu gospodarki narodowej przy szerokim włączeniu się do międzynarodowego podziału pracy. O ile w pierwszym pięcioleciu lat siedemdziesiątych „otwarcie gospodarki na świat" było wyższe po stronie importu, to obecnie, w drugiej części dekady 1971—80, szerzej trzeba otwierać gospodarkę na eksport. Z powodzeniem nowych zamierzeń eksportowych wiąże się ściśle możliwość poprawienia zaopatrzenia rynku wewnętrznego (zakup atrakcyjnych towarów, a także surowców, materiałów i urządzeń produkcyjnych, które pośrednio służą zaopatrzeniu rynku) a także umożliwienie spłaty kredytów zaciągniętych w latach ubiegłych.

W ROKU ubiegłym wartość eksportu w skali kraju wzrosła o 7,5 proc., a importu o 10,8 proc., natomiast na 1977 r. założono dynamikę eksportu wynoszącą 13 proc., a importu 2,7 proc. Wartość eksportu województwa szczecińskiego w roku 1976 zamknęła się kwotą ponad 1 mld zł dew.; posiada ono wyraźny charakter proeksportowy, o czym świadczy 5 miejsce w kraju pod względem wartości eksportu i 13 miejsce w produkcji przemysłowej.

Wojewódzki plan eksportu na 1977 r. wynosi 1 232,7 mln zł dewizowych, co oznacza 22,2 proc. dynamikę wobec 13 proc. średnio w kraju. Z 17,7 proc. w 1976 roku do 18,5 proc. w 1977 r. wzrasta udział produkcji eksportowej w produkcji sprzedanej województwa. Także i ten wskaźnik jest znacznie wyższy niż średnia krajowa, wynosząca 14 proc.

— W ZASADZIE o eksporcie województwa decyduje 25 zakładów, których udział wynosi w br. 95 proc. — stwierdza dyrektor Oddziału Morskiego PHiZ mgr Marian Ptaszyński. — **W pozostałych zakładach eksportujących — działalność ta jest marginalna, o czym świadczy udział eksportu w produkcji ogółem. Tu także tkwią możliwości dalszej aktywizacji. W wielu kluczowych zakładach istnieją także realne możliwości zaofe-**

(Dokończenie na str. 2)

„Srebrny Sekstans" dla kpt. Jaworskiego

PO RAZ 8 odbyła się w Gdańsku doroczna uroczystość wręczenia, honorowych nagród żeglarskich. „Srebrny Sekstans" — nagrodę ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej oraz I nagrodę honorową dziennika „Głos Wybrzeża" otrzymał kpt. Kazimierz Jaworski, który na jachcie „Spaniel" w Transatlantyckich Regatach Samotnych Żeglarzy zajął drugie miejsce w swojej klasie. Drugą nagrodą za rejs roku uhonorowano załogę s/y „Gedania", która pod dowództwem kpt. Dariusza Boguckiego pokonała szlak z Arktyki do Antarktydy z okrążeniem Przylądka Horn. Trzecią nagrodę przyznano harcerskiej załodze jachtu „Alf" za jej rejs dookoła Afryki pod dowództwem kpt. Janusza Walkowca.

Sport * Sport * Sport

Wojciech Fibak podwójnym zwycięzcą

WOJCIECH FIBAK został podwójnym zwycięzcą turnieju tenisowego w Monterrey. Fibak w finale gry pojedynczej pokonał Amerykanina Vitasa Gerulaitisa 6:4, 6:3. Natomiast w finale gry podwójnej Fibak i Australijczyk Ross Case zwyciężyli Amerykanów Billa Scanlona i Billa Martina 3:6, 6:4, 6:3.

Czy Bałtyk grozi potopem?

SŁUPSK. W minionym stuleciu w wielu miejscach naszego wybrzeża morze zabrało ok. 200 metrów lądu tworząc nowe plaże. Na wschód od Ustki tylko od 1945 roku morze wdarło się ponad 60 metrów w głąb lądu; tworzy się tu nowa zatoczka. Mała osada rybacka Jarosławiec — dziś modne kąpielisko — staje się punktem brzegowym coraz bardziej wysuniętym w morze.

O tym jak bezlitosny może być morski żywioł świadczy fakt, że w ubiegłym roku ekipy Urzędu Morskiego musiały wykopać i zlikwidować ślady po ponad 300-metrowej „opasce" z grubych pali, wbitych dwoma rzędami w podnóże nadmorskiego pasma wydm przed dwudziestu laty. Dziś znajdują się one przy brzegowej linii wody.

W ub.r. — jak obliczyli specjaliści ochrony brzegu z Urzędu Morskiego w Słupsku — woda zabrała w czasie sztormów na Środkowym Wybrzeżu ponad 763 tys. metrów sześciennych wałów wydmowych, niszcząc ponad 345 tys. m kw. posadzonej na wydmach zieleni.

Uczeni twierdzą, że winić za to należy powolny proces unoszenia się Półwyspu Skandynawskiego przy jednoczesnym zagłębianiu terenów Europy środkowej i południowej. To obniżanie się południowego brzegu Bałtyku następuje w tempie 0,5 — 1,5 mm rocznie. Tym można tłumaczyć m. in. zauważalny proces wdzierania się morza w głąb naszego wybrzeża — przy jednoczesnym odsłanianiu się skandynawskiego brzegu Bałtyku.

DZIS W NUMERZE: ◆ Oddziały pracy chronionej dla przyszłych matek ◆ W kierunku socjalistycznej kultury obyczajowej ◆

Egz. obow. Reg. 39/77

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 4 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło sprawy związane z rozwojem przemysłu lekkiego, przyjęło ustalenia dotyczące budownictwa inwentarskiego, a także omówiło niektóre problemy z dziedziny kredytowania inwestycji.

Minister przemysłu lekkiego przedłożył Prezydium Rządu informację na temat założeń rozwojowych tej gałęzi gospodarki. W ostatnim czasie przemysł lekki osiągnął wysokie tempo przyrostu produkcji; rozszerzany jest asortyment wytwarzanych wyrobów. Proces ten ulegnie w obecnym 5-leciu dalszemu nasileniu. Chodzi zwłaszcza o te branże, na których produkcję jest największy popyt. Przewiduje się, że w latach 1976—80 ogólny poziom wytwórczości w przemyśle lekkim zwiększy się o 46,5 proc., natomiast w branżach takich jak odzieżowa, dziewiarska i jedwabniczo-dekoracyjna wzrost ten sięgnie 62—73 proc. Na mocy decyzji rządu o rozdysponowaniu tegorocznej rezerwy inwestycyjnej, przemysł lekki otrzymał środki, które pozwolą na podjęcie 18 przedsięwzięć polegających w dużym stopniu na modernizacji i rozbudowie obiektów przemysłowych. Powinno to umożliwić uzyskanie w 1980 r. dodatkowej produkcji o wartości 8 mld zł.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono informację resortu rolnictwa, która ilustruje stan realizacji decyzji o budownictwie inwentarskim, a także dalsze zamierzenia w tej sprawie. Prezydium Rządu wskazało na duże znaczenie tych przedsięwzięć dla rozwoju hodowli i produkcji zwierzęcej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację Banku Handlowego o przebiegu wykorzystania kredytów na inwestycje proeksportowe w 1976 r. Stwierdzono, że w stosunku do roku 1975 zaznaczył się na tym polu istotny postęp. Na posiedzeniu zapadły decyzje zmierzające do wzmocnienia dyscypliny i kontroli efektywności wykorzystania kredytów, terminowej realizacji kredytowych zadań inwestycyjnych i szybkiego osiągania projektowych zdolności wytwórczych. Podkreślono konieczność rozszerzenia sankcji finansowych w stosunku do tych branż i przedsiębiorstw, które nie wywiązują się należycie z przyjętych obowiązków. (PAP)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

Nie przewiduje się.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „General Jasiński" do Holandii,
s/s „Gniezno" do Szwecji,
s/s „Pstrowski" do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin — Świnoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 46 statków różnych bander.

W ubiegły piątek dokerzy ZPS uzyskali najwyższy w br. dobowy wynik przeładunków — 91 929 ton różnych towarów.

EFEKTY EKSPORTU MOGĄ BYĆ LEPSZE

Oferty bez odpowiedzi

(Dokończenie ze str. 1)

rowania na eksport określonych wyrobów czy usług. Np. Stocznia Szczecińska posiada możliwość zwiększenia eksportu mechanizmów i wyposażenia okrętowego oraz rozwinięcia kooperacji z ze Skandynawią, „Ema-Załom" mogłaby podwoić swój eksport, gdyby otrzymała w odpowiednim terminie i odpowiednich ilościach niezbędne surowce, zwłaszcza miedź. (Eksport utrudnia także brak w Załomiu aparatury kontrolno-pomiarowej. Sprawa załatwia na jesień roku przez Zjednoczenie „Ema"). Na liście tej znajduje się także Fabryka Kontenerów „Unikon", PSE „Predom-Selfa", Fabryka Wyrobów Metalowych „Entra", ZZEAP „Meratronik", Huta „Szczecin", Biuro Studiów i Projektów Przemysłowych Urządzeń Elektrycznych „Elektroprojekt" i inne. Przedsiębiorstwa te mają do zaoferowania niebagatelne ilości wyrobów i usług na eksport, lecz nie otrzymują kontraktów z poszczególnych central handlu zagranicznego. Co więcej, oferty przedsiębiorstw wielokrotnie pozostają bez odpowiedzi. Morska Stocznia Jachtowa mogłaby znacznie zwiększyć produkcję eksportową jachtów oraz poprawić jej efektywność, gdyby zlikwidowano barierę — zasadę rytmiczności sprzedaży jachtów w ciągu roku. Poza sezonem żeglarskim brak popytu na jachty i sprzedaje się je po obniżonych cenach. Produkcja na „półkę" pozwoliłaby bez nakładów inwestycyjnych osiągnąć większe rezultaty finansowe.

TYLE dyrektor Płaszyński.

Do pracy, a także współpracy z wieloma centralami handlu zagranicznego szczecińscy działacze gospodarczy od lat mają wiele zastrzeżeń. Już przed rokiem w toku wojewódzkiej narady eksportowej zwracano uwagę, że komisowy system sprzedaży, stosowany przez centrale handlu zagranicznego, zwalnia je od odpowiedzialności.

TAKŻE i zawieranie umów z zagranicznymi kontrahentami bez udziału przedstawicieli zakładów (a więc mogących się ustosunkować do wymogów technicznych, technologicznych i jakościowych) prowadzi do nieporozumień i reklamacji. Centrale zbyt mało uwagi poświęcają sprawom gestii transportowej. Tak np. przewóz węgla do Finlandii i Francji znajduje się całkowicie w obcych rękach. Nie ma też zgodności między planami eksportu przedsiębiorstw i central, jak również informacje o aktualnej i przewidywanej sytuacji na rynkach zagranicznych rzadko kiedy trafiają do przedsiębiorstw. Zakłady pracy mają też pretensje do central handlu zagranicznego za zawieranie nie przemyślanych kontraktów, które stwarzają określone trudności organizacyjno-produkcyjne. M. in. „Ema-Załom" w I kwartale br. ma wyprodukować na eksport przewody w 37 średnicach, w partiach po 500 kg. Tak wielkie zmiany asortymentu przysparzają kosztów, wymagają postojów i przezbrajania maszyn i powodują w pewnym momencie przekroczenia progu opłacalności.

GENERALNIE liczby mówiące o wykonaniu zadań eksportowych w roku ubiegłym, a także o zwiększającym się eksporcie z województwa szczecińskiego w roku bieżącym, są optymistyczne. Sytuacja ta, gdy przyjrzeć się jej od strony poszczególnych branż, wygląda gorzej. Spadek udziału w eksporcie województwa wystąpił w przemyśle chemicznym, lekkim, rolno-spożywczym i drzewno-papierniczym. Wpłynęła na to sytuacja na rynku wewnętrznym. Pogorszyła się także opłacalność eksportu, na co oddziałuje wzrost cen surowców i niższe ceny wyrobów i usług w stosunku do lat poprzednich. Dlatego też uzyskanie zakładanych efektów wymaga od przedsiębiorstw eksportujących znacznego wysiłku. W tym względzie muszą także pomóc centrale handlu zagranicznego, których współpraca z przedsiębiorstwami powinna ulec radykalnej poprawie.

Edward WITUSZYŃSKI

Arcybiskup L. Poggi w Polsce

WARSZAWA. 4 bm. przybył do Warszawy na kolejny pobyt arcybiskup Luigi Poggi, kierownik zespołu Stolicy Apostolskiej d/s stałych kontaktów roboczych z rządem PRL.

Arcybiskup L. Poggi będzie pełnić swoją misję w ciągu najbliższych tygodni, zgodnie z porozumieniem polsko-watykańskim z 1974 roku.

Kawa — droższa

JAK informuje Państwowa Komisja Cen — z dniem 7 marca br. dokonana zostaje zmiana dotychczasowych cen detalicznych kawy naturalnej. Ceny powszechnie kupowanych gatunków kawy palonej ustalone zostały następująco (za torebkę 10 dkg): kawa „Super" — 46,— zł (cena dotychczasowa — 40,— zł), a „Extra-Selekt" — 60,— zł (cena dotychczasowa — 50,— zł). W podobny sposób wzrosną ceny kawy palonej w innych opakowaniach oraz ekstraktów kawy naturalnej.

Odpowiedniej podwyżce ulegają także ceny kawy podawanej w zakładach i placówkach gastronomicznych, klubo-kawiarniach i innych punktach konsumpcji kawy.

Jaja — tańsze

W ZWIĄZKU z sezonową obniżką cen skupu jaj, z dniem 7 marca br. obniża się ceny detaliczne jaj dużych do 3,30 zł, jaj średnich do 3,00 zł, jaj małych do 2,70 zł za 1 sztukę. (PAP)

To już 20 lat

Honorowi krwiodawcy z „Warskiego"

ZAKŁADOWA organizacja PCK w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego obchodzi w tym roku 20-lecie swej działalności. Dziesięć lat temu pod egidą stoczniowej organizacji Czerwonego Krzyża powstał pierwszy w Szczecinie zakładowy klub Honorowych Dawców Krwi.

W UBIEGŁĄ SOBOTĘ odbyło się w Stoczni im. A. Warskiego uroczyste zebranie PCK, w którym obok zakładowego aktywu uczestniczyli przedstawiciele 19 organizacji czerwonokrzyskich, m. in. z Huty „Warszawa" i Huty „Katowice". Obecni byli m.in. wiceprzewodniczący ZG PCK doc. dr płk Czesław Półtorak oraz przewodniczący ZW PCK w Szczecinie dr med. Wiktor Łackorzyński.

W uroczystości uczestniczyła również delegacja Czerwonego Krzyża NRD ze Stoczni „Neptun" w Rostocku utrzymująca przyjazne kontakty z klubem HDK Stoczni „Warskiego".

PODCZAS zebrania przedstawiono bogaty dorobek stoczniowego PCK w upowszechnianiu wiedzy sanitarnej, przygotowaniu służb medyczno-sanitarnych, obrony cywilnej, w rozwoju krwiodawstwa i krzewieniu wśród załogi tej pięknej idei. W uznaniu osiągnięć w tej dziedzinie 9 osobom wręczono odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi" (po oddaniu 6 l krwi) a 14 osobom Złote Odznaki Honorowych Dawców Krwi (po 3 l). 12 honorowych krwiodawców, którzy oddali chorym, po 9 l tego najcenniejszego leku, otrzymało ufundowane przez PZU zegarki.

W niedzielę odbyła się uroczysta akademia w kinie „Kosmos" podczas której sztandar stoczni udekorowany został zbiorową odznaką Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi PCK. Indywidualne odznaki honorowe przyznano kierownictwu stoczni, zakładowym organizacjom społeczno-politycznym oraz przedstawicielom Czerwonego Krzyża ze Stoczni „Neptun" z Rostocku.

Na niedzielnej akademii zakładowa organizacja PCK otrzymała ufundowany przez załogę stoczni sztandar. (i)

W 31 rocznicę powstania FDJ

Okolicznościowa impreza studentów zagranicznych

W sobotę, w klubie studenckim „Pinokio" odbyła się uroczystość poświęcona 31 rocznicy powstania Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Na uroczystość przybyli: konsul generalny NRD Dieter Storch, sekretarz konsulatu ZSRR Borys Hardakow, przedstawiciele władz uczelnianych oraz licznie zgromadzeni studenci z NRD, Tunezji, Peru, Algierii i Wietnamu — studiujący w szczecińskich uczelniach.

7 marca mija 31 rocznica utworzenia socjalistycznej organizacji — FDJ, która jednoczy w swoich szeregach całą postępową młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z tej okazji 30-osobowa grupa studentów z NRD studiujących w Pomorskiej Akademii Medycznej, przygotowała przy udziale Środowiskowego Komitetu Studentów Zagranicznych w Szczecinie, okolicznościową imprezę. Program wypełniły: referat o osiągnięciach i pracy członków FDJ, montaż słowno-muzyczny i projekcja filmu poświęconego kobietom Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podczas wieczornicy udział w występach artystycznych wzięli również studenci peruwiańscy. (plk)

Nowa lodówka dla mniejszych rodzin

ZIELONA GÓRA. W zakładach metalowych „Polar" w Zaganiu skierowano do prób techniczno-eksploatacyjnych pierwszą partię nowego typu lodówek o pojemności 125 litrów, które przeznaczone są na użytek domowy mniej licznych rodzin.

Nowa lodówka — zależnie od gustu odbiorców — będzie wytwarzana w lakierowanej obudowie metalowej, względnie w meblowej — z drewnopodobnej okładziny płiśniowej. Seryjna produkcja zamiast w trzecim kwartale br. ruszyć ma o trzy miesiące wcześniej. Na rynek trafi w br. przynajmniej 1000 takich lodówek.

Kolorowe domy

KIELCE—RADOM. Zakłady płytek ceramicznych w woj. kieleckim i radomskim zwiększyły produkcję wyrobów dla budownictwa. Np. zakłady w Przysusze dostarczą w tym roku fabrykom domów o 12 proc. więcej kolorowych płytek na elewację budynków, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Płytki są trwałe, mrozoodporne i pokrywane szkliwem; elewacje płytek mogą być zawsze czyste — trzeba je tylko myć.

Duży popyt notuje się także na kolorowe płytki podłogowe, pokrywane szkliwem. Produkcja taka uruchomiona została w ub. roku w Przysusze. W br. zakład dostarczy budownictwu 50 tys. m kw. płytek w kilku kolorach.

Stworzono warunki poprawy efektywności działania

Zespół Portowy Szczecin-Świnoujście silnym organizmem gospodarczym

JAK już informowaliśmy, od początku bieżącego roku rozpoczęła się reorganizacja polskich portów morskich. Na wybrzeżach: wschodnim i zachodnim powstają zatem dwa silne organizmy — Zespoły Portowe Szczecin — Świnoujście i Gdańsk — Gdynia, likwiduje się zaś Zjednoczenie Portów Morskich. Decyzjom o tych zmianach przyświecał cel zasadniczy — lepsza niż w latach ubiegłych obsługa interesów całej gospodarki narodowej. Warto przy tym dodać, że ostatnie postanowienia sprzyjają rozwojowi naszej bazy morskiej, która będzie teraz mogła lepiej i pełniej spożytkować swoje naturalne warunki portu rzeczno-morskiego, a walory te nie zawsze były w latach minionych doceniane i właściwie rozumiane.

POD przewodnictwem sekretarza KW PZPR w Szczecinie Tadeusza Waluszkiewicza odbyła się w ubiegły piątek w gmachu KW narada poświęcona poprawie efektów działalności Zespołu Portowego Szczecin — Świnoujście w roku bieżącym, w okresie — ze względu na reorganizację — niezwykle trudnym dla tego przedsiębiorstwa.

W naradzie wzięli udział I sekretarze KZ POP i PZPR oraz dyrektorzy: ZPS, Żeglugi Szczecińskiej, PRCiP, Biura Projektów Budownictwa Morskiego, „Shipservice'u", „Shipcontrolu" oraz Portowych Centralnych Warsztatów Mechanicznych. Obecni byli także przedstawiciele PZM i Pomorskiej DOKP.

Jak stwierdził w toku narady dyrektor naczelny ZPS J. Korzonek, port opracował już wszystkie niezbędne dokumenty formalno-prawne, które po przedyskutowaniu staną się podstawą ostatecznej decyzji rządowej w sprawie reorganizacji. Niezależnie jednak od tych zmian, przedsiębiorstwo musi wykonywać bieżące zadania planowe.

NAJWAŻNIEJSZĄ sprawą staje się dziś zatem poprawa obsługi statków zawijających do naszego portu, zwłaszcza PZM-owskich kolosów typu m/s „Turoszów" czy m/s „Huta Katowice". Zależy to jednak od sprawnej współpracy wszystkich kontrahentów portu, a zwłaszcza przewoźników. W drugiej połowie ubiegłego miesiąca wydatnie poprawiła się obsługa ZPS przez PKP, dzięki czemu udało się zmniejszyć kolejkę statków na redzie; dokerzy przeładowali w lutym niemal 2 mln ton towarów, bijąc przy tym często dobowe rekordy. Na przykład ładownie m/s „Metalowiec" zapełniono 12 tysiącami ton cementu zaledwie w ciągu 8 dni!

Wiele uwagi poświęca się problemowi szybkiej i efektywnej realizacji inwestycji oraz przekazywaniu gotowych obiektów do eksploatacji. Informowaliśmy o tym, że rozpoczęto już prace przeładunkowe przy Nabrzeżu Chemików, choć baza obsługi surowców fosforowych jeszcze się buduje. Tak więc port stara się maksymalnie spożytkować to nabrzeże, nie czekając na zakończenie robót inwestycyjnych w „Świ — III". Jeszcze w roku bieżącym uruchomi się tu również nabrzeże dla barek, w przyszłym — pierwsze statki zawiną do kolejnego nabrzeża nowej bazy węglowej „Świ — IV". W następnym sezonie zimowym pracować będzie w tym porcie nowa rozmrażalnia węgla. Chodzi o to, by uzyskać efekty gospodarcze już z części nowych inwestycji.

Oczywiście, roboty inwestycyjne trwają również i w Szczecinie. W tym roku połączony zostanie z lądem Ostrów Grabowski — wyspa, na której zlokalizuje się w przyszłości bazę przeładunków kontenerów. Przygotowuje się także dokumentację tego przedsięwzięcia, by w chwili, gdy zapadną decyzje o jego realizacji, można było niezwłocznie przystąpić do budowy bazy, jakże potrzebnej dokerom z rejonu drobnicowego.

Ogromny nacisk kładzie także port na zwiększenie przeładunku towarów tranzytowych.

ZPS zamierza ściślej powiązać z sobą kontrahentów tranzytowych, rozważa się możliwość rozpoczęcia tu wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych, służących obsłudze towarów krajowych i obcych. Wkrótce także ujrzy światło dzienne wniosek lokalizacyjny budowy portu przy kombinacie polickim.

W toku dyskusji głos zabrał także dyrektor naczelny PŻM-u R. Karger, który podkreślił, że armator szczeciński przewiezie w br. o 15,5 proc. więcej towarów niż w r. ub. Będzie to jednak zadanie bardzo trudne wobec nie sprzyjającej sytuacji na światowych rynkach frachtowych, stąd armator zamierza zacieśnić współpracę nie tylko z portem, ale i żeglugą śródlądową. Ten partner musi się lepiej włączyć do obsługi takich towarów, jak ruda, zboże czy cement.

— W naszym dobrze pojętym interesie leży taka poprawa pracy portu, by była ona widoczna w głębi kraju, w górnictwie węglowym i hutach. Mamy teraz po temu ogromne szanse — powiedział R. Karger.

Mówca zapewnił, że PŻM postara się maksymalnie wykorzystać dźwigi statkowe do odlichtunku towarów w Świnoujściu, by w ten sposób odciążyć urządzenia portowe.

— W interesie całej naszej gospodarki leży wykorzystanie tego ogromnego potencjału portowego i walorów rzeczno-morskiego zespołu portowego — powiedział na zakończenie narady T. Waluszkiewicz. Sekretarz KW zaapelował do wszystkich obecnych na naradzie o aktywne i efektywne współdziałanie z ZPS. (awa)

TRZĘSIENIE ZIEMI na południu Europy

(Dokończenie ze str. 1)

muńskiej Partii Komunistycznej i państwa rumuńskiego udał się w rejony stolicy, które ucierpiały od trzęsienia ziemi.

Dekretem prezydenckim, Nicolae Ceausescu na obszarze całego kraju ogłosił stan wyjątkowy.

W BUKARESZCIE ZGINĘŁO 508 OSÓB

Jak wynika z opublikowanych wstępnych danych, podczas trzęsienia ziemi w Bukareszcie zginęło 508 osób, a 2 600 odniosło rany. W innych rejonach Rumunii zginęły 72 osoby, a 614 zostały ranne. Akcja ratunkowa trwa.

Agencja Agerpress informuje, że wstrząsy podziemne spowodowały poważne straty materialne w gospodarce kraju. Przerwały działalność niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady, w wielu ośrodkach miejskich uległy uszkodzeniu systemy wodociągowe, linie przesyłowe energii elektrycznej.

W Bukareszcie trwają prace w celu usunięcia skutków kataklizmu. Specjalne komisje oceniają stan uszkodzonych budynków, podejmują decyzje o ewakuacji rodzin, którym zagraża niebezpieczeństwo. Najbardziej poszkodowanym przydziela się mieszkania zastępcze. Niemal całkowicie przywrócono zaopatrzenie stolicy i zakładów przemysłowych w wodę, energię elektryczną i gaz. Sprawnie przebiega rozdzielanie wśród ludności artykułów żywnościowych.

PONAD 20 OFIAR ŚMIERTELNYCH W BUŁGARII

W niedzielę 6 bm. w 48 godzin po tragicznym trzęsieniu ziemi, korespondent PAP Maciej Pędzich dotarł do Świsztowa, miejscowości, która najbardziej ucierpiała od wstrząsów w Bułgarii. W tym położonym na wysokiej naddunajskiej skarpie miasteczku wydobyto spod gruzów ponad 20 zabitych. Nie są to dane ostateczne, gdyż nie wiadomo ile zwłok może znajdować się jeszcze pod gruzami 10-piętrowego bloku mieszkalnego oraz hotelu robotniczego miejscowych Zakładów Chemicznych „Swiłoza".

WSTRZĄSY W ZSRR

Według danych stacji sejsmicznej „Moskwa" w ZSRR najsilniejsze wstrząsy, których siła dochodziła do 8 stopni, wystąpiły w rejonach radzieckiej Mołdawii, graniczących z Rumunią. W stolicy Republiki Mołdawskiej, Kiszyniowie, siła wstrząsów wyniosła 7 stopni. Choć nie wystąpiły tu objawy paniki, to jednak wielu mieszkańców miasta noc z 4 na 5 marca spędziło na ulicy.

Poważniejszym uszkodzeniom uległy w Kiszyniowie jedynie pojedyncze, stare domy, zaś w niektórych innych budynkach wystąpiły pęknięcia ścian i inne, drobne uszkodzenia.

Trzęsienie ziemi nie spowodowało ofiar w ludziach.

Wstrząsy podziemne zarejestrowano także w wielu innych rejonach europejskiej części ZSRR.

PANIKA W JUGOSŁAWII

Podziemne wstrząsy, które w piątek wieczorem przeszły falą przez całą Jugosławię, wyrządziły minimalne straty. Jednak ludność Jugosławii, która doskonale wie czym jest trzęsienie ziemi, pamięta tragedię Skopje czy Banjaluki, w wielu miejscowościach uległa panice. Jej wynikiem były jedyne ofiary śmiertelne, jakie zanotowano w piątek — niektórzy w pierwszym odruchu wyskakiwali przez okna, chcąc jak najszybciej uciec z chwiejącego się budynku i nie zastanawiając się, że skok taki może zakończyć się kalectwem lub śmiercią.

„ODGŁOSY" TRZĘSIENIA ZIEMI ODCZUWALNE W POLSCE

Warszawscy sejsmologowie dokonali wstępnych obliczeń dotyczących trzęsienia ziemi. „Odgłosy" jego odczuto także w kilku miejscach w Polsce. W Warszawie, Białymstoku, Lublinie i Krakowie zakołysały się żyrandole a w wieżowcach zaczęły się przesuwać meble.

Według informacji udzielonych dziennikarzowi PAP przez kierownika Obserwatorium Sejsmologicznego Instytutu Geofizyki PAN — mgr Wiesławę Jankowską, epicentrum trzęsienia znajdowało się przypuszczalnie w rejonie Gór Vrancea w Rumunii na głębokości ok. 150—200 km, czyli już w tzw. płaszczu Ziemi. Miejsce to jest odległe od Warszawy o ok. 800 km.

KOMUNIKAT PAP

WARSZAWA. W związku z trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Rumunię, Polska Agencja Prasowa została upoważniona do poinformowania, że przebywającym w tym kraju obywatelom polskim nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Wszyscy oni mają zapewnioną stałą opiekę ze strony Ambasady PRL w Bukareszcie. Chętnym zapewniono powrót do kraju.

Relacja naocznego świadka

Nagle zgasło światło, zerwał się gwałtowny wicher...

W PIĄTEK 4 bm. o godzinie 21.23 czasu miejscowego zadrżała ziemia w Bukareszcie — pisze korespondent PAP Stanisław Lewandowski. Nagle zgasło światło, zerwał się gwałtowny wicher, a z głębi ziemi dobywał się niemilknący grzmot. Wstrząsy trwały najwyżej minutę, ale gdy następnego dnia rano wzeszło słońce, oczom naszym ukazał się obraz straszliwego zniszczenia — miasto wygląda jak po ciężkim bombardowaniu. Główne ulice zamknięto dla ruchu, krążą nimi tylko tysiące samochodów ciężarowych wywożąc za miasto gruz.

Mimo wysokiej liczby ofiar, mimo że w prawie całej południowo-wschodniej Rumunii na skutek wstrząsów stanęły zakłady przemysłowe, nie zanotowano objawów paniki. Wojsko, milicja, załogi zakładów pracy — wszyscy włączyli się do ratowania ludzi zagrzebanych pod gruzami i do przywrócenia normalnego życia. W niedzielę przy usuwaniu zniszczeń w Bukareszcie pracowało ponad 70 tysięcy ludzi. Jest to odpowiedź na apel partii, której Biuro Polityczne Komitetu Wykonawczego, z sekretarzem generalnym Nicolae Ceausescu kieruje akcją likwidacji szkód. Mieszkańcy stolicy dają dowody bezprzykładnej ofiarności. Korespondent PAP, na własne oczy widział jak w najstarszym bukareszteńskim szpitalu „Coltea" operowano przy świetle lamp naftowych. W niedzielę szpital ten pracował w zasadzie już normalnie, podobnie jak inne, ulokowane tymczasowo w szkołach. Masowo zgłaszają się ludzie, by oddać krew. Brak jednak wielu leków, są również poważne trudności ze sprzętem medycznym, którego duże ilości znalazły się pod gruzami.

Zaopatrzenie zniszczonego Bukaresztu jest niezłe. Nie obserwuje się paniki wykupywania towarów. Z całej zachodniej Rumunii, oszczędzonej przez katastrofę, napływa pomoc.

Coraz wyraźniej rysuje się ciężka sytuacja w terenie. Poważnie ucierpiał ośrodek przemysłu naftowego Ploeszti, którego załoga dzień i noc usuwa uszkodzenia.

W niedzielę notowano już w Bukareszcie wiele oznak normalizacji — we wszystkich dzielnicach miasta była już elektryczność i woda, zaczęły też pracować bukareszteńskie dworce kolejowe.

W sobotę dzienniki poranne ukazały się bardzo późno i w niewielkim nakładzie, ale w niedzielę prasa wyszła już prawie normalnie. Telewizja co kilka godzin nadaje reportaże z akcji usuwania zniszczeń w Bukareszcie i na prowincji.

Od wstrząsów sejsmicznych ucierpiała większość terytorium kraju. W wielu okręgach, miastach i wsiach są ofiary w ludziach, i wielkie straty materialne. Wśród najciężej dotkniętych katastrofą Agencja Agerpress wymienia miasta, Craiova, Ploeszti, Pitesti, Galacz, Vasui, Birlad, Jassy, Buzau, Zimnicea, oraz województwa Dolj, Prahova, Vilcea, Dimbovita, Teleorman, Vaslui i inne. Są to dane tymczasowe — podkreśla Agerpress — i nie odzwierciedlają rzeczywistych rozmiarów katastrofy.

Upadek aktora

NOWY JORK PAP. Z Pasadeny (Kalifornia) donoszą, że 72-letni śpiewak i aktor, Bing Crosby, podczas nagrywania audycji w studio telewizyjnym spadł z wysokości ok. 2 m do fosy dla orkiestry i doznał licznych kontuzji. Crosby został przewieziony do szpitala. Aktor nagrywał audycję poświęconą własnemu pięćdziesięcioleciu działalności estradowej.

Obrazy Churchilla

LONDYN PAP. W piątek w Londynie na aukcji firmy „Christie" sprzedano za 85 tys. funtów szterlingów 5 obrazów z kolekcji byłego premiera W. Brytanii, Winstona Churchilla, w tym dwa przez niego namalowane. Obrazy wystawiła na licytację wdowa po W. Churchillu, która ma kłopoty finansowe.

Nowa fala terroryzmu?

Uniwersytet w Rzymie ponownie zamknięty

RZYM PAP. W niedzielę 6 bm. rektor uniwersytetu w Rzymie ogłosił decyzję ponownego zamknięcia uczelni w związku z napiętą sytuacją, jaka powstała na uniwersytecie po nowych gwałtownych zamieszkach w sobotę 5 bm.

ZAJĘCIA na uniwersytecie rzymskim po blisko miesięcznym okresie całkowitego sparaliżowania działalności dydaktycznej i naukowej w związku z falą niepokojów studenckich zostały wznowione w środę. Jednak w sobotę 5 bm. po południu podczas wiecu protestacyjnego w miasteczku uniwersyteckim przeciwko skazaniu w ostatnich dniach w Rzymie jednego ze studentów, doszło ponownie do zamieszek, ocenianych jako najgwałtowniejsze w ostatnim miesiącu. Wiec na skutek prowokacji grup ekstremistycznych, które wykorzystały fakt, że policja zakazała demonstrantom zorganizować pochód i przemaszerować przez ulice miasta, przekształcił się w krwawą batalię. Przez 5 godzin w centrum Rzymu i w wielu innych punktach miasta trwały starcia studentów z policją. Scenerią niemal jak w wojnie domowej: barykady na ulicach, strzały i eksplozje, rozbijane butelki z płynem zapalającym, płonące samochody, dewastacje budynków, napaść na jeden z hoteli i na lokal Włoskiej Partii Komunistycznej. Bezradnymi świadkami a często ofiarami nowej, groźnej fali przemocy, stały się setki przechodniów, zablokowanych na rzymskich ulicach. W wyniku zamieszek ponad 20 osób zostało rannych.

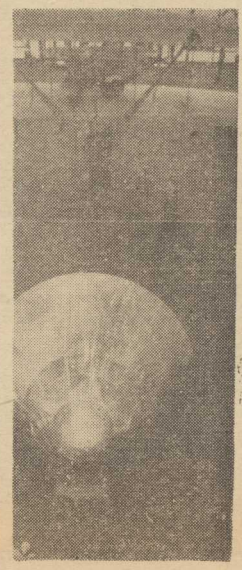

TYLKO 66 lat dzieli oba widoczne na zdjęciu pojazdy, umieszczone w Narodowym Muzeum Żeglugi Powietrznej i Przestrzeni Kosmicznej USA. Pierwszy z nich (u góry) samolot „Flyer" był tym, na którym Wilbur i Orville Wrightowie wznieśli się w powietrze na 12 sekund w Ketty Hawk (stan Północna Karolina) w grudniu 1903 r. U dołu: Apollo-11 — na jego pokładzie znajdował się pierwszy człowiek, który wylądował na Księżycu w lipcu 1969 r.

Rejs wśród lodów

MOSKWA PAP. Z portu w Murmańsku wyruszył w kierunku Półwyspu Jamał konwój statków prowadzony przez lodołamacz atomowy „Arktyka". W dotychczasowej historii rejsów polarnych nigdy jeszcze konwój statków nie przedzierał się przez pokryty krą Ocean Lodowaty o tak wczesnej porze roku.

Statki podążające w kierunku Półwyspu Jamał mają dostarczyć urządzenia wiertnicze i wyposażenie techniczne, a także elementy konstrukcyjne domów mieszkalnych dla osiedla, w którym zamieszkiwać będą ekipy dokonujące wierceń odkrytych na tym terenie złóż gazu ziemnego. Konwój składa się, poza lodołamaczem „Arktyka", z lodołamacza liniowego „Murmańsk" oraz trzech innych statków przeznaczonych specjalnie do żeglugi na wodach mórz polarnych.

Plaga szczurów

MEKSYK PAP. Żarłoczne polne szczury stały się prawdziwą klęską w Wenezueli. Szacuje się, że w tym roku zjedzą one tyle samo zbiorów ryżu, ile trafi na stoły konsumentów.

Dotychczas brak jakichkolwiek wiarygodnych wyjaśnień, dlaczego od razu na polach Wenezueli pojawiły się tak ogromne ilości szczurów.

Tajwan: eksportowa prostytucja

Wesołe dziewczęta z Pleitou

PRZEZ lata na Tajwanie wiodło się nieźle. Amerykańska pomoc wojskowa i gospodarcza (łącznie ponad cztery miliardy dolarów), usługi i dostawy dla armii walczącej w Wietnamie oraz korzystna sytuacja gospodarcza świata kapitalistycznego w latach sześćdziesiątych ożywiły gospodarkę wyspy, przyczyniając się do jej industrializacji. Po latach tłustych nastały obecnie dla Tajwanu lata chudsze, kiedy to liczy się każdy grosz, zwłaszcza dewizowy.

Japońscy turyści są na wyspie gośćmi szczególnie mile witanymi. Przybywa ich samolotami z Tokio po tysiąc i więcej dziennie. Są to prawie wyłącznie mężczyźni. Ich miejscem docelowym jest uzdrowisko Pleitou, gdzie po rozlokowaniu w licznych hotelach i pensjonatach, opiekę nad nimi z rąk przewodników turystycznych przejmują miłe i usłużne panienki dostarczane szybko, zgodnie z zamówieniem, przez umyślnych na Hondach. Dziewczęta te z reguły legitymują się oficjalnymi dokumentami uprawniającymi do wykonywania zawodu, choć niemało dziewcząt pracuje też dorywczo. Większość pochodzi z ubogich rejonów wiejskich, gdzie kilkunastoletnie dziewczęta kupowane są przez „przedsiębiorców" bezpośrednio od rodziców za cenę od dwóch do czterech tysięcy dolarów.

Uzdrowisko Pleitou zdobyło swą reputację i bogactwo jeszcze w czasie wojny wietnamskiej. To tu bowiem masowo przyjeżdżali na krótkie urlopy amerykańscy żołnierze. Koniec wojny oznaczał więc nagły odpływ wdzięcznych, bo gorsza nie liczących, klientów pensjonatów z Pleitou. Na szczęście przemysł rozrywkowy słynnego uzdrowiska szybko znalazł nowych patronów. Zamożni Japończycy nie tylko wypełnili liczne hotele, pensjonaty i bary, które zresztą zdążyły zmienić nazwy z angielskich na japońskie, ale przez swoje tłumne przyjazdy stworzyli nowe możliwości. Ci, dla których elegancki Pleitou wydawał się za drogi, mogli szukać tańszej rozrywki w Taipei. Eksportowa prostytucja opanowała więc liczne hotele i restauracje stolicy, nie tylko zresztą w Pleitou i Taipei.

Władze bynajmniej nie nosiły się z zamiarem rezygnacji z dewizowych wpływów, lecz obawiały się, że masowy charakter zjawiska i jego rzucające się w oczy obecność — zaciążyć mogą na międzynarodowej reputacji wyspy. W ubiegłym roku podjęto próbę zlokalizowania prostytucji w jednej tylko, ściśle określonej części miasta. „Dziewczynki" ogłosiły strajk. Hotele i restauracje opustoszały. Cztery postne dni kosztowały milion dolarów. Na więcej strat Pleitou nie mogło sobie pozwolić.

Równie, jeśli nie bardziej ambarasujący, są turyści zmierzający do siarkowych kąpieli Pleitou z Hongkongu. W tym przypadku chodzi o grupkę bardzo nieliczną, za to dysponującą znacznymi zasobami finansowymi.

Sierżant Tang Sang latami siał postrach w przestępczym światku Hongkongu. Był chlubą miejscowej policji. Pewnego dnia sam jednak stał się obiektem jej zainteresowania. Oskarżono go o korupcję. Były policjant nie czekał aż dojdzie do rozprawy. Zostawiając w Hongkongu 330 tysięcy dolarów kaucji, wypuszczony z aresztu, przeniósł się na Tajwan.

W Hongkongu przed trzema laty rozpoczęła działalność Komisja do Walki z Korupcją. Od tego czasu ponad 40 byłych policjantów przeniosło się na Tajwan. Szczęśliwe przybycie na Tajwan rozpoczyna się od upojnej nocy za kilka tysięcy dolarów, spędzonej w najlepszych lokalach i z najpiękniejszymi dziewczętami. Tego typu „emigranci" są chętni do zainwestowania milionów w tajwańskich fabrykach, spółkach, hotelach i restauracjach.

Tryb życia byłych policjantów z królewskiej kolonii nawet niezmierne tolerancyjnym władzom tajwańskim wydał się nazbyt ostentacyjny, demoralizująco wpływający na społeczeństwo. Łatwo jednak znaleziono rozwiązanie zadowalające obie strony. Doborowe towarzystwo zakupiło więc własny dom publiczny w Pleitou i może sobie teraz hulać do woli, nie demoralizując turystów.

Tajwańska troska o reputację ma swoje głębsze uzasadnienie. Rząd tajwański usunięty został z ONZ, większość państw zerwała z nim stosunki dyplomatyczne, a prezydent Carter w czasie kampanii wyborczej wspomniał nawet o możliwości wycofania wojsk amerykańskich z wyspy. Władze w Taipei, biorąc przykład z Południowej Korei, nie żałują milionów dolarów na akcję mającą na celu zjednanie sobie przyjaciół wśród wpływowych osobistości amerykańskiego życia politycznego. Na koszt strony zapraszającej odwiedziło Tajwan wielu np. amerykańskich kongresmenów i innych osobistości. Jednakże po licznych sceptycznych wypowiedziach o stosunkach panujących na wyspie coraz mniej jest chętnych na takie darmowe wczasy.

Wacław BYRAK

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

PRZYCZYNY

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Jezdnia biała od soli", Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wyjaśnia:

— STOSOWANIE środków chemicznych przy oczyszczaniu jezdni ze śniegu zalecone jest przez zarządzenie nr 35 ministra gospodarki komunalnej z 27 lipca 1971 r. Podstawę stosowania stanowi technologia zwalczania śliskości na jezdniach ulic w okresie zimowym, opracowana przez Centrum Techniki Komunalnej w Warszawie.

W zależności od warunków atmosferycznych i drogowych, rozsypywane są w odpowiednich proporcjach chlorki sodu i wapnia z dodatkiem inhibitorów, a jednorazowa dawka wynosi 5—30 g/m kw. Maksymalna całkowita dawka nie może przekroczyć w okresie całego sezonu 2 kg/m kw. jezdni.

W okresie ostatnich pięciu lat na terenie Szczecina zużycie środków chemicznych nigdy nie wykroczyło poza ustalone normy. Ściśle stosujemy warunki technologii CTK i każdorazowe użycie środków chemicznych uzasadnione jest potrzebami zapobieżenia, lub zwalczania skutków śliskości.

Przypadki śladowego występowania chlorków na jezdniach nie wynikają z przedawkowania przy posypywaniu, lecz są skutkiem dużej różnicy temperatury pomiędzy nawierzchnią jezdni i powietrza. Szybkie wysychanie jezdni w dniu 1 lutego br. przy wilgotności względnej powietrza 50 proc. spowodowało krystalizowanie się chlorków użytych w okresie poprzednim. W związku z częstymi opadami śniegu i gołoledzią, do dnia 24 lutego br. zużyto znacznie więcej środków chemicznych, niż w okresie całego sezonu zimowego 1975/76.

Dyrektor
mgr Jan BARANOWSKI

„MEBLOSPRZĘT" PRZEPRASZA

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Człowieku, nie irytuj się", Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy Oddział „Meblosprzęt" informuje, że punkt usługowy pn. „Zrób to sam" przy ul. Jagiellońskiej 14 jest otwarty w poniedziałki w godz. od 12—18, w soboty od 10 do 16, zaś w pozostałe dni tygodnia w godz. od 10 do 18.

W ostatnim okresie, wyjątkowo w poniedziałki i czwartki, punkt był czynny tylko do godz. 14.30, po nieważ w dniach tych pracownicy punktu uczestniczyli w szkoleniu z dziedziny bhp i bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Szkolenie zakończono w końcu lutego.

Uprzejmie przepraszamy PT Klientów za pomyłkowo zamieszczoną błędną informację w sprawie godzin otwarcia punktu usługowego. Pomyłkę sprostowaliśmy i obecnie na drzwiach wejściowych znajduje się już wywieszka, prawidłowo informująca o godzinach otwarcia.

Z-ca dyrektora
d/s administracyjno-handlowych
mgr Ryszard HARTUNG

PRZEPISY W TAKSÓWCE

DO WOJEWÓDZKIEGO Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług przesłaliśmy list Czytelniczki, informującej, że kierowca taksówki odmówił wjazdu na zapłaczę osoby pal. ul. Mickiewicza 117. Publikujemy wyjaśnienie WZPHiU, bowiem nierzadko otrzymujemy od Czytelników sygnały podobnego rodzaju.

„ZGODNIE z zarządzeniem ministra gospodarki komunalnej z 30 czerwca 1967 r. w sprawie przepisów porządkowych przy przewozie osób i bagażu taksówkami/osobowymi, paragraf 16, pkt. 2 głosi: „Kierowca taksówki samochodowej może odmówić jazdy, lub rozpoczętą jazdę przerwać, jeżeli pasażer nie podporządkowuje się żądaniom kierowcy w sprawach zapewniających bezpieczeństwo jazdy i osobisie bezpieczeństwo kierowcy; 2) żąda przewozu na drogach zbzawionych nawierzchni twardych lub utwardzonych, na drogach znajdujących się wewnątrz terenów budowlanych oraz na drogach nie przeznaczonych do ruchu pojazdów osobowych".

Niektórzy kierowcy, wjeżdżając taksówką na teren posesji, czynią to zatem na własne ryzyko. Przepisy porządkowe znajdują się u kierowcy każdej taksówki i na życzenie pasażera winny mu być udostępnione. Za przejechanie odcinka drogi pasażer powinien zapłacić, ponieważ przerwanie kursu nastąpiło z uwagi na żądanie pasażera sprzeczne z przepisami porządkowymi".

Wiceprezes
mgr Witold KACZYŃSKI

OD RED.: — W liście skierowanym do redakcji Czytelniczka nie wspomniała o tym, że kierowca odmawiając wjazdu na podwórze posesji uzasadnił to obowiązującymi przepisami. Biorąc to pod uwagę, Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatne go Handlu i Usług zapowiada omówienie na najbliższej naradzie spraw związanych z właściwym informowaniem pasażerów o przyczynach odmowy, np. części kursu. Mamy nadzieję, że przyczyni się to do lepszego świadczenia usług przez kierowców szczecińskich taksówek.

Tajemnicza wyspa

MAŁĄ wysepkę Kildin na Morzu Barentsa często odwiedzają naukowcy: biolodzy chemicy, geolodzy. Ich uwagę przyciąga maleńkie jezioro, w którym żyją obok siebie organizmy typowe zarówno dla wód słodkowodnych, jak morskich. Jezioro to łączyło się ongiś z morzem, potem łączność ta została przerwana i w jeziorku uformowało się pięć warstw wodnych, w których nieustannie zamieszkują siebie mieszkają żywe organizmy. Po przejściu z jednej warstwy do drugiej — giną.

Alarmu nie będzie

INSPEKTOR banku w Leeds (Wielka Brytania) udał się na kontrolę jednej z filii tej instytucji. W okienkach nie było żywego ducha. W sąsiednim pomieszczeniu natomiast czterech urzędników grało najspokojniej w karty. Inspektor uruchomił sygnał alarmowy — bez żadnego efektu. Dopiero po chwili pojawił się w drzwiach wejściowych człowiek. Był to kelner z sąsiedniej restauracji, który przyniósł właśnie cztery drinki dla graczy. (PAI)

Wiercenia na głębokość 8 tys. metrów

NA Półwyspie Kola rozpoczęto drugi etap wierceń na głębokość do 8 tysięcy metrów w głąb ziemi. Jest to w chwili swego rodzaju poligon doświadczalny radzieckiej geologii. Sprawdzane są najnowsze osiągnięcia w technice wierniczej. W pierwszym rzędzie przewiercono pokłady ziemi, które liczą sobie około 2 miliardy lat. W drugim etapie naukowcy mają zamiar ustalić dane na temat formowania się skorupy ziemskiej przed 3—4 miliardami lat.

PO prostu — sympatyczna dziewczyna. (CAF-Rybczyński)

Nasiona a światło księżyca

WIELE tajników kryje świat roślinny. Dostrzeżono np., że nasiona kierują się nie tylko własnym wewnętrznym rytmem biologicznym, ale również... fazami Księżyca.

W prowadzonych badaniach (codziennie — przez trzy lata, ważono pojedyncze nasiona trzech odmian roślin) dostrzeżono zależność ilości pobieranej wody od poszczególnych faz Księżyca, a podwojenie podczas pełni.

Poszczególne nasiona przejawiały ponadto różnice „sezonowe". Nasiona zboża np. pobierały więcej wody w maju i czerwcu, podczas gdy nasiona fasoli w grudniu i styczniu. Dostrzeżono ponadto, iż nasiona są wrażliwe na różnego rodzaju zmiany atmosferyczne. Obserwowano np. wzmożoną ich „nerwowość" w okresie przechodzenia w pobliżu silnej wichury, widoczne też były wtedy zaburzenia rytmu pobierania wody. Po przejściu huraganu wszystko wróciło do normy.

Badania potwierdzają założenia teoretyczne, że również nasiona posiadają własny, wewnętrzny system kontroli życia biologicznego. (PAP)

Oddziały pracy chronionej dla przyszłych matek

TO NIE przypadek, że idea oddziałów pracy chronionej dla kobiet ciężarnych zrodziła się u nas, w Polsce. I to na kilka lat wcześniej, zanim wszedł w życie Kodeks Pracy, mocą prawa nakazujący specjalną opiekę nad przyszłą matką. Nie na darmo od dawna już istnieje polska szkoła rehabilitacji, która kładzie wielki nacisk na wszelkie społeczne działania zapobiegające chorobom. Zorganizowane oddziały pracy chronionej także profilaktycznie zapobiegają przedwczesnym porodom, stwarzając przyszłym matkom po prostu wygodne, a nawet, jeśli się da, komfortowe warunki pracy.

Nieprzypadkowo również ta forma specjalnej opieki nad macierzyństwem została zapoczątkowana w przemyśle lekkim w Łodzi. W resorcie tym 68 proc. załóg stanowią kobiety, a w branży odzieżowej i dziewiarsko-pończoszniczej odsetki kobiet sięgają aż ponad 90 proc. zatrudnionych. Wszyscy przedstawiciele związkowi, służba zdrowia i kierownicy administracyjni — zgodnie zwracają uwagę na przemęczenie większości pracownic. Składają się na nie takie czynniki jak: konieczność łączenia pracy zawodowej z domową, 2-zmianowy, a nawet po części 3-zmianowy system organizacji pracy oraz męczące do niej dojazdy. Wśród wielu osiągnięć socjalnych ubiegłej 5-latki mieszczą się także oddziały pracy chronionej, przeznaczone głównie dla kobiet ciężarnych.

Rodowód tej pożytecznej medyczno-socjalnej inicjatywy można też zobaczyć w znacznie szerszym kontekście — społecznym i cywilizacyjnym. Prof. Józef Sierzchowski, wieloletni dyrektor Instytutu Ginekologii i Położnictwa w Łodzi, sprawujący naukowy patronat nad oddziałami, opowiada, że gdy w 1945 r. do Łodzi przyjechał, zwrócił uwagę, iż kobiety rodzą tu „gorzej", tj. że znacznie większym wysiłkiem. Wskaźniki przedwczesnych porodów przedstawiały się wówczas w Łodzi katastrofalnie. Wiadomo: skutki wojny i przedwojennej jeszcze spuścizny. Po wielu latach — statystyka się poprawiła, lecz w dalszym ciągu niepokoi. Łódź ma najwyższy w Polsce wskaźnik umieralności niemowląt (24 promille), i największy odsetek wcześniactwa. Jakkolwiek nauka jeszcze nie wie na ile na ten stan rzeczy składają się warunki pracy a na ile wielkomiejskie warunki życia, to nie ulega wątpliwości, że te dwa kompleksy przyczyn źle wpływają na zdrowie kobiety i na rozwój płodu. W tym świetle wyraźniej rysuje się znaczenie prawnej ochrony matki i dziecka zawartej w Kodeksie Pracy. Stąd płyną nakazy dla medycyny przemysłowej oraz całej zakładowej pracy socjalnej.

W przemyśle lekkim istnieje obecnie 16 zorganizowanych oddziałów pracy chronionej, nie licząc licznych stanowisk pracy chronionej i lżejszej. W tych też zakładach pracy, gdzie one istnieją, praktyczna opieka nad macierzyństwem, począwszy od wczesnego okresu ciąży, trudności nie nastręcza. Pierwszy oddział powstał w 1971 r. przy zakładach „Merinotex" w Toruniu, drugi z kolei w 1972 r. — przy zakładach Przemysłu Pończoszniczego „Sandra" w Aleksandrowie pod Łodzią. Do 1980 r. kilkanaście dalszych przedsiębiorstw przemysłu lekkiego zamierza utworzyć podobne oddziały.

Zwiedzałam 3 spośród łódzkich oddziałów: przy starych zakładach włókienniczych im. Harnama, przy nowoczesnej, znanej fabryce dziewiarskiej „Olimpia" oraz przy wspomnianej „Sandrze". Wszędzie — pracujące kobiety bardzo sobie chwalą warunki zatrudnienia. Wszędzie — z tego trybu organizacji rodzin zadowoleni są wszyscy, włącznie z dyrekcją, nie mówiąc już o lekarzach i związkowcach.

Oddział przy zakładach im. Harnama, gdzie wszystko jest stare — maszyny, loale — wzbudził zobaczyć wszyscy sceptycy, którzy twierdzą, że ciasnota pomieszczeń i przestarzała technika wykluczą postęp socjalny. Tutejszy przeznaczony dla 20 osób oddział powstał w 1975 r. Udało się wygospodarować lokal. Następnie postarano się o odpowiednie oświetlenie, o lepszą niż gdzie indziej, jeśli nie idealną klimatyzację. Pracuje się tu w ciszy i spokoju, bez trudnych do wyrobienia przy złym samopoczuciu norm, bez hałasu i wibracji. Młodziutka tkaczka Zofia Mitera, oczekująca swego pierwszego, jak mówi upragnionego dziecka, jest b. zadowolona. Dowiaduję się, że utworzenie tego oddziału z uznaniem także przyjęły starsze robotnice, porównując obecne warunki dla młodych matek z ciężką sytuacją w czasach swej młodości. Dowiaduję się również, że tutejsza produkcja — konfekcjonuje się tu odzież dziecięcą z resztek tkanin — przynosi wcale pokaźne dochody.

Oddziały pracy chronionej przy „Olimpii" i „Sandrze" ze względu na większe możliwości — a po części i potrzeby tych przedsiębiorstw — są bardzo zbliżone do wzorca idealnego, jeśli w ogóle wolno o takim mówić. Mają one dobre zaplecze socjalne: natryski, szafki, przestronne pomieszczenia na gimnastykę rekreacyjną, odpowiednie gabinety lekarskie. Przy „Sandrze" w systemie ruchomego czasu pracy (bez sztywnych godzin od... do...) przy zachowaniu jednak ustawowej liczby godzin pracy) w oddziale pracy chronionej zatrudnia się nie tylko kobiety ciężarne, lecz również osoby po cięższych chorobach, po operacjach, oczekujące na renty itp.

W odniesieniu do kobiet ciężarnych generalne zasady są następujące: — płaci się przeciętną poprzednich zarobków. Od 6 miesiąca ciąży kieruje się tu każdą kobietę, wcześniej — te z nich, u których ciąża ma nieprawidłowy przebieg, lub te, które wykonują zajęcia uciążliwe. Oczywista — głos decydujący ma lekarz. Lekarze zaznaczają, że takie zbiorowe oddzia łatwiają im pracę i obserwację, która ma swój sens również z punktu widzenia dalszego postępu nauki i praktyki. Cóż to bowiem znaczy — praca lekka czy ciężka? Jakie stanowiska pracy należą do uciążliwych w ścisłym, niepotocznym tego słowa znaczeniu? — Te sprawy nigdzie na świecie nie są do końca znane. Rzecz także w tym, aby nauczyć dziewczyny higieny życia, a czę sto są one b. młode, niedawno przybyłe ze wsi do miasta.

Wyniki? Choć trudno jeszcze w tym względzie o w pełni zweryfikowane i miarodajne wnioski, to faktem jest, że wszędzie tam gdzie istnieją oddziały, liczba przedwczesnych porodów spadła dwukrotnie. Faktem jest również, że pracownice obecnie nie denerwują się, jeśli nie są w stanie wydajnie pracować; nie muszą krępować się współtowarzyszy pracy, nie czują się w pracy — jak bywało — niczym „pią te koło u wozu". Przeciwnie — mają poczucie własnej przydatności.

Związek zawodowy i resort przemysłu lekkiego konsekwentnie też „idą za ciosem" w celu spopularyzowania oddziałów we wszystkich swoich przedsiębiorstwach. Doświadczenia te można też tylko polecać innym kobiecym zakładom pracy i branżom.

Bożena PAPIERNIK

POLSKI WYNALAZEK

PIORUNY i urodzajność pól

Z GIGANTYCZNYMI „kombinatami nawozów azotowych" porównują wyładowania piorunów naukowcy radzieccy, podważając dotychczasowy pogląd o szkodliwych następstwach burz dla gospodarczej działalności człowieka. Obliczali oni ile azotu jakie wyrządzają pioruny, powodując pożary lasów, czy unieruchamiając linie łączności, bądź wysokie napięcia, są małe w porównaniu z korzyściami dla utrzymania naturalnej urodzajności ziemi.

PRZY wznoszeniu Huty „Katowice" pracują także kobiety — dorównujące swoimi umiejętnościami, inicjatywami i pomysłami kolegom.

Jedną z wielu jest mgr inż. Grażyna Marczewska. Budownictwem zajmuje się od siedmiu lat, czyli od momentu ukończenia Politechniki Krakowskiej. Zajmuje się przygotowywaniem dokumentacji, opracowuje projekty organizacji robót, prowadzi sprawy rozliczeniowe wykonawstwa.

NA ZDJĘCIU: mgr inż. Grażyna Marczewska w rozmowie z murarzem Ryszardem Rogowskim. (Fot. CAF-Jakubowski)

Sojusznicy rolnictwa

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" — Szczecin

NA PRZEŁOMIE czerwca i lipca 1946 roku na terenie ówczesnego powiatu szczecińskiego zaczęto powstawać podstawowe jednostki spółdzielczości wiejskiej spod znaku „Samopomoc Chłopska". W bez pośrednim sąsiedztwie wielkiego Szczecina powstało wtedy 7 spółdzielni. Zajmowały się one działalnością handlową, mając za zadanie zaopatrzenie detaliczne skupionego wokół Szczecina rolnictwa. Powstały więc pierwsze wiejskie sklepy oraz punkty prowadzące skup nad wyżek wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa rolnicze oraz indywidualne gospodarstwa. Były to czasy, gdy praca w wiejskim sklepiku wymagała nie tylko wysiłku, ale też i odwagi. Był to jeszcze okres, gdy na Pomorzu Zachodnim organizowano dopiero władzę ludową. Wiele kłopotów mieli ówcześni spółdzielcy z transportem. Korzystano ze starych, poniemieckich samochodów na równi z transportem konnym. Konie przynajmniej nie wymagały części zamiennych...

Lata upływały. Z 7 działających wokół Szczecina gminnych spółdzielni w wyniku reorganizacji powstały dwie: Szczecin i Police. W roku 1975 zapadła decyzja o scentralizowaniu tej działalności. Powstała Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" — Szczecin. Handlowcy z GS Szczecin obsługują obecnie samoobsługowe sklepy w sumie rolników z gmin: Police, Dobra Szczecińska, Nowe Warpno i Kołbaskowo, gdzie prowadzenie zaopatrywania dzisiaj czasy, gdy przed trzydziestu laty 68 pracowników stanowiło jedynostkę określaną jako „Samopomoc Chłopska" — Szczecin. Łączny obrót tej spółdzielni wynosił przed 15 laty 28 mln zł. Dzień dzisiejszy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — Szczecin to 168 sklepów. 588 stałych i 180 ajencyjnych pracowników oraz obrót wynosił 800 milionów złotych. W ubiegłym roku GS — Szczecin oprócz artykułów spożywczych rozprowadzanych rolnikom gmin: Kołbaskowo, Police, Dobra Szczecińska i Nowe Warpno za pośrednictwem swoich sklepów sprzedał także niemałe ilości takich materiałów jak: cement — 8 400 ton, cegieł i betonów ponad 4 000 ton, 6 300 ton pasz treściwych, 22 tysiące metrów kwadratowych eternitu, 501 metrów sześciennych tarcicy i 12 tysięcy ton nawozów sztucznych.

Niemałą pozycję w zaopatrzeniu szczecińskich rolników odgrywa w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — Szczecin produkcja własnych zakładów. Jest ich przeszło niemało: 4 piekarnie, 2 ciastkarnie, 2 masarnie, wytwórnia wód gazowanych oraz warsztat wielobranżowy. Te jednostki w ubiegłym roku dostarczyły rolnikom z okolic Szczecina wyrobów o łącznej wartości 102 milionów złotych.

Szczecińscy spółdzielcy wychodzą w swej działalności z założenia, że nie samą produkcją i handlem się żyje. GS — Szczecin dba także o działalność kulturalno-oświatową podszczecińskich rolników. Z myślą o nich od szeregu już lat działają w 7 miejscowościach klubo-kawiarnie. Do najlepszych należą z kluby działające w Dołujach i Bezrzeczu.

Aby podołać wzrastającemu zapotrzebowaniu na działalność handlowo-usługową zlecaną przez szczecińskie rolnictwo, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" — Szczecin prowadzi obecnie bardzo aktywną politykę inwestycyjną. Wybudowano już 14 pawilonów handlowych, 7 magazynów, nową masarnię i piekarnię w Policach, a także wytwórnię wód gazowanych. W trakcie budowy znajduje się obecnie masarnia w Mierzynie, której dobowy przerób wyniesie po dokonaniu jej pełnego rozruchu 5,5 tony. Także w Mierzynie GS — Szczecin kończy budowę dużej restauracji. Trwa obecnie budowa wielkiej rozlewni oleju jadalnego, która obsługiwać będzie 5 województw. Handlowcy z GS — Szczecin są bliscy pełnej realizacji zadań. Plan ustalony w oparciu o potrzeby zgłaszane przez podszczecińskie rolnictwo, jest wyszedł — sięga kwoty prawie 900 milionów złotych.

W licznej gromadzie pracowników i działaczy samorządowych GS jest niemała grupa takich, którzy już nie raz swoją pracą i zaangażowaniem dali dowód, iż nie boją się ciężkiej pracy i że zdają sobie sprawę z faktu, iż od spraw wości ich działania zależy dobra praca podszczecińskich gospodarstw rolnych, tak państwowych jak i indywidualnych. Do tej grupy najlepszych należą: Stefanla Lewandowska, Zygmunt Szymczyk, Anna Kość ińska, Władysław Mytnik, który od 15 lat nieprzerwanie przesesuje spółdzielni, a także Bernard Gumowski, Franciszek Witkowski, Adolf Grzywa i wielu, wielu innych. Chociaż nie są bezpośrednio związani z pracą na roli, swoją su mienną pracą świadczą nieprodukcyjne usługi dla rolnictwa. Bez ich pracy niejeden sukces rolników byłby po prostu niemożliwy do zrealizowania. Właśnie za tę działalność spółdzielcy spod znaku „Samopomoc Chłopska" nie raz spotykają się z głębokim wyrazem szacunku i uznania szczecińskich rolników.

M. CZEKAŁA

Bezpieczeństwo pracy...

SZEF ważnej instytucji w Waszyngtonie potknął się o kabel stojącego na biurku wentylatora, upadł na kosz od śmieci ściągając przy okazji na podłogę lampę i złamał sobie obie kości ramienia. Nazwa urzędu, którym kieruje, brzmi: „Urząd Bezpieczeństwa w Miejscu Pracy". (PAI)

Ryski balsam

RYSKI „czarny balsam", stanowiący znakomitą przyprawę do wódek, znany jest także ze swoich właściwości leczniczych. Tajemnicę jego produkcji przekazywano na Łotwie z pokolenia na pokolenie. W skład balsamu wchodzi około 30 gatunków ziół i kwiatów. Pierwszy złoty medal zdobył ryski balsam w Petersburgu w roku 1899, a dziś cieszy się uznaniem koneserów na całym świecie.

Wielbłądy wielkości słonia

JAK wykazały ostatnio przeprowadzone prace wykopaliskowe w Kazachstanie, w odległych czasach żył na tej ziemi wielbłąd wielkości słonia. Naukowcy z Alma-Aty wydobyli spod metrowej warstwy ziemi czaszkę przedstawiciela wymarłego już gatunku wielbłądów, o średnicy jednego metra. Ustalono na tej podstawie, że gigantyczne wielbłądy zamieszkiwały Kazachstan przed 5—6 milionami lat.

© Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

64

Handlarz bronią szukał więc ochraniacza, przynajmniej do czasu, kiedy uspokoją się irlandzkie namiętności. Obecność Shannona mogłaby powstrzymać mordercze zapędy większości zawodowych oprawców, ale powstańcy irlandzcy byli nieobliczalni, a poza tym niewiele wiedzieli o Shannonie. Mogło dojść do strzelaniny, a francuska policja na pewno wolałaby się obejść bez irlandzkich walk na ulicach Francji. Poza tym Shannon dobrze wiedział, że IRA mogłaby podejrzewać, że działa nie jako najemnik, ale z pobudek politycznych. Sam przecież był irlandzkim protestantem. Oferta była jednakże wciąż otwarta.

Minęło już dziesięć dni marca, ale zimna i dżdżysta pogoda nie zachęcała do spacerów na świeżym powietrzu, lokale paryskie są kosztowne, a Shannon bardzo pilnował swoich topniejących zapasów dolarowych. Przesłał numer telefonu swego hotelu kilku przyjaciołom, którzy mogli wiedzieć o jakichś interesujących propozycjach, a sam spędzał większość czasu w pokoju i czytał kryminały.

Teraz leżał na łóżku i patrząc w sufit marzył o swoich rodzinnych stronach. Od dawna nie miał już prawdziwego domu, a ojczyzną były dla niego wciąż dzikie torfowiska i kartowate drzewa okalające rzekę Tyrone.

Urodził się i wychował opodal małej wioski Castlederg na pograniczu hrabstwa Tyrone i Donegal. Dom jego rodziców leżał o półtora kilometra od wioski, na wzgórzu, z którego rozlegał się wspaniały widok na zachód, na Donegal.

Mówiono o Donegalu, że jest „hrabstwem zapomnianym przez Boga", może dlatego, że nieustannie smagały je wiatry od Atlantyku, tak że wszystkie tamtejsze drzewa kłoniły się na wschód.

Ojciec Shannona był właścicielem niewielkiej fabryczki, produkującej znakomite irlandzkie lniane tkaniny i był człowiekiem szanowanym w całej okolicy. Ponieważ jednak był protestantem, a wszyscy robotnicy i okoliczni farmerzy byli katolikami — młody Shannon nie miał towarzyszy do dziecinnych zabaw. Bo w Ulsterze nie istnieje tolerancja. Upodobał sobie za to konie, które przesądów nie miały. Jeździł więc konno zanim potrafił siąść na rower. Kiedy miał pięć lat, dostał kucyka, na któ-

65

rym jeździł do pobliskiego sklepiku po drobne zakupy.

Kiedy miał osiem lat, wysłano go do szkół w Anglii. Tak chciała pochodząca z zamożnej rodziny angielskiej matka Shannona. Przez następne dziesięć lat Shannon przemieniał się w Anglika, stracił irlandzki akcent, zapomniał obyczaje. Wracał wprawdzie w czasie wakacji do Ulsteru, do irlandzkich pastwisk i koni, ale nie znał tam swoich rówieśników. Były to więc wakacje zdrowe, ale samotne. Ich jedyną atrakcją było galopowanie po smaganych zachodnim wiatrem polach.

Rodzice Shannona zginęli w wypadku samochodowym w czasie, gdy odbywał służbę wojskową w królewskiej marynarce. Miał wtedy dwadzieścia dwa lata. Przyjechał na pogrzeb w mundurze z czarną przepaską, w białych getrach i zielonym berecie komandosów. Potem sprzedał podupadłą i niemal zbankrutowaną fabryczkę, zlikwidował dom i wrócił do Portsmouth.

Było to przed jedenastu laty. Od tego czasu Shannon odsłużył swój okres w piechocie morskiej, a po powrocie do cywila i kilku doryweczych posadach, został urzędnikiem w londyńskim domu handlowym, prowadzącym rozległe interesy na Dalekim Wschodzie. W ciągu rocznego okresu próbnego Shannon nauczył się wszystkich tajników prowadzenia takiego przedsiębiorstwa, metod osiągania zysku, sposobów tworzenia zależnych spółek i zrozumiał, jakie dobrodziejstwa płyną z posiadania dyskretnego konta bankowego w Szwajcarii. Po roku pracy w Londynie wysłano go do Ugandy na stanowisko zastępcy kierownika oddziału firmy. Pewnego dnia Shannon zniknął bez słowa i pojechał do Konga. Od sześciu lat żył i pracował jako najemnik. Kilkakrotnie znalazł się poza prawem, przy czym w najlepszym wypadku traktowano go jako najemnego żołnierza, w najgorszym jako płatnego mordercę. Od zawodu najemnika nie było powrotu. Mógł oczywiście w każdej chwili dostać posadę w jakimś przedsiębiorstwie, chociażby pod fałszywym nazwiskiem. W ostateczności mógł zawsze zostać kierowcą ciężarówki, strażnikiem albo zwykłym robotnikiem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

W kierunku socjalistycznej kultury obyczajowej

OPISANE w książce fakty i tendencje dominujące w procesie kształtowania nowej obyczajowości uprawiają autora książki do konkluzji, że przyszła obyczajowość Polaków będzie obyczajowością socjalistyczną. W tym kierunku zmieniały się nowe obyczaje w milionowym trzydziestoleciu. Znaczne przyspieszenie tego procesu obserwujemy w ostatnich kilku latach: w latach 70-tych rozwoju społeczno-ekonomicznego podąża dynamika socjalistycznych przeobrażeń obyczajowych.

Stanisław MARKIEWICZ

CAŁE nasze życie oplecione jest obyczajowością, spełniającą wiele funkcji wychowawczych i umacniającą więź jednostki ze społeczeństwem. Obyczajowość jest zjawiskiem obejmującym system i sposoby postępowania ustalone w danej zbiorowości społecznej, z którymi związane są oceny moralne. Kojarzy się obyczajowość z szeregiem tak ważnych problemów, jak rodzina i wychowanie młodzieży, dyscyplina społeczna, pracowitość czy lenistwo, w grę wchodzą tu również relacje między poszanowaniem mienia społecznego i prywatnego itd.

POWSTAŁA u nas pilna potrzeba studiów nad kwestią obyczajowości. Uczestniczymy w rozwoju społeczno-ekonomicznym, którego cechą jest niezwykła dynamika. Rozwój ten niweczy wiele starych obyczajów, nie dostosowanych do współczesnych warunków cywilizacyjnych, stwarza potrzebę kształtowania obyczajów nowych oraz asymilowania i utrwalania takich obyczajów dawnych, które wytrzymały próbę życia i są spotkania wartościowe. Pożądane przeobrażenia w sferze obyczajowości nie zawsze dokonują się w sposób spontaniczny, stąd potrzebne są działania wychowawcze, których celem będzie nie tylko dostosowanie obyczajowości do nowych warunków, ale także jej formowanie, aby mogła pobudzać dynamizm rozwoju, utrwalając się jako składnik socjalistycznego sposobu życia.

Wszelkie słowa na temat kultury obyczajów wypowiedziane zostały przez Edwarda Gierka w przemówieniu wygłoszonym na Krajowej Naradzie Aktywu Robotniczego ZSMP: „Również w dziedzinie obyczajów jest niemało problemów, które budzić powinny naszą wspólną troskę. Przywiązujemy wielką wagę do umocnienia rodziny, do jej pomyślności. W rodzinie widzimy jeden z najważniejszych czynników więzi społecznej, wychowania młodego pokolenia i szczęścia człowieka. Niestety, zbyt wiele mło dych rodzin rozpada się. Trzeba za stanowić się nad tym, jakie czynniki to powodują i skutecznie im przeciwdziałać. Umacnianie trwałości młodych rodzin wymaga dbałości o warunki materialne — my o tym wiemy i czynimy wiele w tym zakresie — ale wymaga także wysokiego poziomu kultury obyczajów. Powinniście współtworzyć krzewić tę kulturę. Zaskarbi to wam wdzięczność i szacunek społeczny".

Jak najbardziej na czasie są więc prace analizujące przemiany we współczesnej obyczajowości, upowszechniające jej nowe modele i zawierające krytykę przedawnionych stereotypów społeczno-obyczajowych. Ukazała się ostatnio książka Stanisława Lewickiego noszą ca lapidarny tytuł „Obyczaje" *), która stanowi istotny wkład do nauki o społecznej roli obyczajowości. Jej walorem jest barwny, publicystyczny i popularny charakter wykładu. Ambicją autora jest zorientowanie czytelników w mechanizmach przemian społeczno-obyczajowych, narastających w Polsce w latach 1945—1975. Lewicki potraktował problem nie tylko dorana, lecz uwzględnił to, że przeobrażenia w sferze obyczajów zachodzą pod wpływem długofalowych zmian w sytuacji politycznej, socjalnej, ekonomicznej i kulturowej naszego kraju. W książce podjęto próbę konfrontacji postaw i zachowań społeczno-obyczajowych z uwzględnieniem tradycji i współczesności, porównuje się obyczaje dawne i teraźniejsze, analizuje rozmiary przemian dokonywanych często w atmosferze ostrych konfliktów obyczajowych.

Książka jest poprzedzona przedmową pióra Bronisława Gołębiowskiego, który z społecznej na zawsze oczach profil nowoczesnych obyczajów socjalizmu i komunizmu — pisze: „Obyczaje — Obyczaje — już dziś silnych, oddziaływających na setki milionów ludzi, a które w przyszłości na pewno mogą spełniać funkcje stałego czynnika utrzymującego harmonię między indywidualnym i społecznym życiem człowieka, marzeniem i rzeczywistością, słowem i czynem. Czynnika stałego, w nie znaczy niezmiennego. Obyczaj komunistyczny bowiem marzy się nam jako taki, który wiecznie ewoluować będzie razem z osobowością człowieka, nigdy nie petryfikując się w pewnych podstawowych regułach dominujących w procesie kształtowania nowej obyczajowości uprawiają autora książki do konkluzji, że przyszła obyczajowość Polaków będzie obyczajowością socjalistyczną. W tym kierunku zmieniały się nowe obyczaje w milionowym trzydziestoleciu. Znaczne przyspieszenie tego procesu obserwujemy w ostatnich kilku latach: w latach 70-tych rozwoju społeczno-ekonomicznego podąża dynamika socjalistycznych przeobrażeń obyczajowych.

Stanisław MARKIEWICZ

*) *Stanisław Lewicki: „Obyczaje". „Książka i Wiedza", Warszawa 1976, str. 174, cena zł 20.*

wnikliwie opisana jest sytuacja młodych małżeństw poddanych regułom współczesnej obyczajowości i in. Dużo miejsca poświęcił Lewicki negatywnym zjawiskom życia rodzinnego i małżeńskiego, jak kolwiek nie dominują one w naszym społeczeństwie. Jednakże różne ujemne przejawy obyczajowości stwarzają stamy zagrożenia, wobec których wszelka pobłażliwość byłaby niewybaczalna, ułatwiałby bowiem rozprzestrzenianie zachowań zatruwających klimat stosunków rodzinnych. Bywa, że przykład męża alkoholika i utracjuszą oddziaływa na wielu mężczyzn, których stopień demoralizacji jest jesz cze niski.

Kapitalne kwestie obyczajowości stosunków między ludźmi są przedstawione w rozdziale pt. „Człowiek w przedsiębiorstwie", m. in. problem pozytywnego wpływu kierownictwa na załogę w wychowawczego oddziaływania organów samorządu robotniczego lądego w kierunku tworzenia optymalnego wzorca kultury pracy, kultu dobrej roboty.

W dalszych częściach książki są jeszcze omówione takie kwestie, jak znaczenie więzi koleżeńskich, stanowiących jedyną rekompensatę za kontakty familijne (których jest coraz mniej w związku z zawodowym zatrudnieniem kobiet), obyczaje na wsi współczesnej, obyczaje młodzieży pracującej i patologia obyczajów.

Całość wieńczą rozważania o nierozerwalności pojęcia kultury materiałowej z elementami zmodernizowanego obyczaju. Autor pisze m. in. o roli filmu, radia i telewizji, które zrodziły nowe zjawiska kulturowe i obyczajowe. Zwłaszcza telewizja dokonała swoistego przewartościowania obyczajowości — szczególnie w obyczajach młodego pokolenia. Jej wpływ może być dodatni lub ujemny w zależności od przekazywanych treści. Sugestywnie są tutaj dokonane przez autora porównania naszej telewizji z telewizją na Zachodzie.

Stanisław MARKIEWICZ

Jeden medal na osłodę

Jaroszewski jeździ jak Polewiak

DZIAŁACZE szczecińscy zbierali gratulacje za przygotowanie i sprawne przeprowadzenie mistrzostw Polski w kolarstwie przełajowym. Impreza była dobrze zorganizowana, a trasa w Lasku Arkońskim znakomicie dobrana i wytyczona. Dopisała także pogoda i zawodnicy. Na starcie trzech wyścigów stanęło bowiem aż 232 kolarzy, w tym wszyscy ci, którzy w wyścigach crossowych mają w Polsce coś do powiedzenia. Zanosiło się więc na ciekawą, pasjonującą walkę.

NA TRASIE było jednak inaczej. Młody kolarz Żyrardowianki, Grzegorz Jaroszewski zaraz po starcie uciekł swym rywalom — „Ja nigdy nie lekceważę przeciwników" — powiedział po zakończonej imprezie — starałem się więc na początku wyścigu zdobyć przewagę. A później...". Później, G. Jaroszewski jechał już po zwycięstwo. W 76-osobowym peletonie nie było bowiem wczoraj zawodnika, który starałby się nawiązać walkę z Żyrardowianinem, kolarza, który by tak lekko jak on pokonywał podjazdy i liczne przeszkody i z taką brawurą zjeżdżał ze stromych zboczy. Zresztą trudy walki wytrzymało tylko 23 zawodników. Odsiew b. duży! Blisko dwie minuty za G. Jaroszewskim jechali dopiero następni kolarze tocząc bój o wicemistrzostwo. Początkowo drugą lokatę zajmował M. Cielecki. Wydawało się, że to właśnie on wywalczy srebrny medal. Pod koniec osłabł i minęło go dwóch kolarzy: Prill i Kula. Rutynowany zawodnik gdańskiego Neptuna zaatakował zawodnika Nowogardu, K. Kulę, na ostatnim okrążeniu — 300 m przed metą. Dosłownie więc na finiszu zdołał wywalczyć II miejsce.

Brąz Krzysztofa Kuli był jedynym medalem, który zdobyli zawodnicy okręgu szczecińskiego. Nasi, poza kolarzem z Pomorzanina, pojechali wyjątkowo słabo. Następny zawodnik woj. szczecińskiego, A. Mąkowski, zajął dopiero 16 lokatę. Podobnie słabo pojechali szczecińscy juniorzy. Tak więc, mimo pochwał za organizację, szczecińscy działacze i trenerzy nie mieli wesołych min, a raczej smutne. Mistrzostwa wykazały bowiem, że szczecińskie kolarstwo przełajowe jest dość daleko od krajowej czołówki. A przecież jeszcze niedawno właśnie w tej dziedzinie mieliśmy spore osiągnięcia.

Kolarz Żyrardowianki, G. Jaroszewski, obronił mistrzowski tytuł wygrał także challange „Dziennika Ludowego" i PZKol. W chwili obecnej jest on jedynym zawodnikiem w kraju reprezentującym poziom europejski.

A oto wyniki techniczne:

SENIORZY — 1. G. Jaroszewski (Żyrardowianka) — 1:04,45, 2. R. Prill (Neptun Gdańsk) — 1:06,30, 3. K. Kula (Pomorzanin Nowogard) — 1:06,40, 16. A. Mąkowski (Chemik Police), 18. W. Harbacewicz (Gryf Szczecin), 23. M. Urinowski (Pomorzanin Nowogard).

JUNIORZY STARSI — 1. T. Hill (Żyrardowianka), 2. E. Piech (POM Strzelce Krajeńskie), 3. K. Turek (LKS Rydułtowy Czarnica), 11. B. Raczkowski (Chemik Police).

JUNIORZY MŁODSI — K. Latawiec (Karkonosze Jelenia Góra), 2. L. Lesko (Karkonosze), 3. K. Chrabąszcz (Korona Kielce).

T. REK

Wyniki i tabele

I liga piłkarska

ŁKS — Lech	0:0
Arka — Śląsk	2:0 (0:0)
Stal — Widzew	1:0 (0:0)
Ruch — Górnik	0:1 (0:1)
Szombierki — POGOŃ	0:1 (0:1)
Zagłębie — ROW	3:0 (1:0)
Odra — GKS Tychy	1:1 (1:0)
Wisła — Legia	3:1 (0:0)

TABELA

1. ŁKS	25:9	27—12
2. POGOŃ	23:11	25—17
3. Śląsk	22:12	20—20
4. Stal	21:13	23—16
5. Zagłębie	20:14	19—17
6. Widzew	19:15	27—24
7. Wisła	18:16	24—15
8. Legia	18:16	24—22
9. Górnik	18:16	18—20
10. Arka	16:18	20—22
11. Ruch	15:19	23—27
12. Szombierki	15:19	20—24
13. Odra	14:20	20—21
14. ROW	10:24	19—30
15. GKS Tychy	10:24	15—26
16. Lech	8:26	16—27

I liga piłki ręcznej

KOBIETY

Start — AZS W-wa	10:18 i 18:14
Cracovia — POGOŃ	18:12 i 13:20
Ruch — AKS Chorzów	18:16 i 18:14
MDK T. — AZS Wr.	18:24 i 21:18
Skra — Sośnica	17:16 i 25:16

TABELA

1. Ruch	43:5	470—329
2. AZS Wrocław	35:13	464—362
3. Skra	35:13	439—386
4. AKS Chorzów	26:22	373—337
5. Sośnica	21:27	338—350
6. POGOŃ	20:28	369—419
7. Cracovia	18:30	368—373
8. Start	18:30	318—379
9. MDK Tarnów	12:36	367—446
10. AZS Warszawa	12:36	305—430

MĘŻCZYŹNI

Grunwald — Gwardia	27:19 i 21:19
Wawel — Spójnia	22:20 i 17:23
POGOŃ SZ. — Anilana	21:26 i 23:21
Wybrzeże — Śląsk	26:34 i 23:22
Pogoń Z. — Stal	18:16 i 25:22

TABELA

1. Śląsk	44:4	616—489
2. Anilana	33:15	496—450
3. Grunwald	29:19	555—517
4. Wybrzeże	26:22	551—567
5. POGOŃ Sz.	24:24	493—510
6. Pogoń Zabrze	24:24	472—490
7. Spójnia	20:28	500—486
8. Gwardia	20:28	490—509
9. Stal	15:33	487—536
10. Wawel	5:43	501—600

II liga koszykówki

KOBIETY

Ślęza — Ogniwo	64:53 i 84:56
Sprotavia — Czarni	87:90 i 79:70
AZS Z. G. — Polonia	61:53 i 55:58
Zagłębie — Stal	79:85 i 63:102
AZS Kosz. — AZS Gd.	56:86 i 44:56

TABELA

1. Stal	77	3397—2507
2. CZARNI	75	3211—2419
3. Ślęza	71	2738—2391
4. AZS Z. Góra	64	2619—2545
5. Sprotavia	63	2625—2578
6. OGNIWO	57	2403—2585
7. AZS Gd.	56	2494—2661
8. Polonia	54	2281—2633
9. Zagłębie	52	2537—2875
10. AZS Koszalin	42	2046—3049

MĘŻCZYŹNI

POGOŃ — Zastal	103:80 i 94:86
AZS Poz. — Start	77:69 i 79:99
Warta — Polonia	106:89 i 106:97
Baildon — Astoria	86:80 i 78:66
Zagłębie — Turów	99:79 i 89:87

TABELA

1. Baildon	74	3549—3075
2. POGOŃ	71	3420—3165
3. AZS Poz.	65	3466—3281
4. Zagłębie	64	3297—3045
5. Turów	62	3455—3457
6. Start	59	3547—3640
7. Zastal	59	3191—3302
8. Warta	55	3409—3705
9. Astoria	54	3251—3550
10. Polonia	52	3299—3677

Tu TOTO!

I losowanie:

11, 19, 29, 31, 36, 49, dod. 32

II losowanie:

2, 16, 20, 29, 31, 34

Końcówka tanderoli: **3066**

Wiele emocji na ringu WDS

Stal odrabia straty

PO REMISIE z I-ligowym Stoczniowcem Gdańsk tym razem bokserzy Stali Stocznia odnieśli przekonywające zwycięstwo nad drużyną Czarnych Słupsk 15:5. Trzeba przyznać, że zwycięstwo to szczecinianie wywalczyli w ładnym stylu, prezentując się w wielu pojedynkach bardzo dobrze zarówno pod względem technicznym jak i kondycyjnym.

SPOŚRÓD oglądanych walk na wyróżnienie zasługują spotkania w wadze koguciej pomiędzy Czerwińskim i Stecem, w lekkopółśredniej Pierwlenieckiego z silnym i odpornym na ciosy Kowalewskim oraz Bekisza z Tałajem w wadze półśredniej. Miłą niespodziankę sprawił licznie zgromadzonym sympatykom pięściarstwa młody szczecinianin Skrzypczak, który po zażartej walce pokonał rutynowanego Gołębiewskiego. Był to dopiero drugi występ Skrzypczaka w seniorach. W drużynie gości największe wrażenie zrobił kadrowicz Adach, który zmusił do poddania Gotkowicza. I tym razem nie doszło do debiutu na szczecińskim ringu Kuskowskiego gdyż nie stawił się awizowany Stodulski.

A oto wyniki walk (w kolejności wag — na pierwszym miejscu gospodarze): J. Misiak zremisował z J. Misiakiem, Czerwiński jednogłośnie pokonał Steca, Goliński zwyciężył Wędzińskiego, Gotkowicz został poddany przez sekundanta w II rundzie Adachowi, Pierwieniecki wypunktował Kowalewskiego, Bekisz wygrał zdecydowanie z Tałajem, Skrzypczak zwyciężył stosunkiem głosów 2 do remisu z Gołębiewskim, Cywka wygrał przez k.o. w II starciu z Szewczakiem, Kuskowski zdobył punkty walkowerem. Stal Stocznia oddała punkty walkowerem w wadze średniej.

* * *

W POZNANIU doszło do ciekawego pojedynku pomiędzy bokserami miejscowej Olimpii i Stoczniowca Gdańsk, w którym to lepsi okazali się gospodarze wygrywając w stosunku 13:7. Jak wiadomo oba te zespoły znajdują się w tej samej grupie rozgrywek o Puchar Polski co Stal Stocznia. (jk)

Koszykówka

Sukcesy „Wilków Morskich"

W KOLEJNYCH spotkaniach o mistrzostwo II ligi w koszykówce mężczyzn, zespół miejscowej Pogoni podejmował na parkiecie WDS drużynę Zastalu Zielona Góra. Zgodnie z oczekiwaniami koszykarze szczecińscy pokonali dwukrotnie swoich przeciwników 103:80 (38:34) i 94:86 (45:41).

Po sobotnim, wysoko wygranym spotkaniu, koszykarze Pogoni przystąpili do niedzielnego pojedynku zdekoncentrowani i zbyt pewni siebie co w konsekwencji mogło ich drogo kosztować. W przekroju oglądanych spotkań w drużynie Pogoni wyróżnić można jedynie Waniorka i Wojtczaka, którzy w zasadzie przejęli na swoje barki cały ciężar gry i im przede wszystkim „Wilki Morskie" mogą zawdzięczać odniesione zwycięstwa. Pozostali koszykarze razili nieporadnością i małą skutecznością. W zespole gości pochwalić należy rozgrywającego Kuleczkę, z którym nie mógł dać sobie rady „rutyniarz" Czerwiński. Punkty zdobyli:

POGOŃ: Waniorek — 28 i 40, Wojtczak — 36 i 28, S. Koś — 5 i 14, Łata — 10 i 7, Kubiak — 8 i 3, Szewczyk — 6 i 0, Grochowski — 2 i 0, Czerwiński 4 i 2, Krawczyk — 2 i —, Taborski 2 i —.

ZASTAL Z.G.: Naruszewicz — 16 i 22, Rozwadowski 20 i 14, Kuleczka — 4 i 17, Fiedorowicz 3 i 14, Chodkowski 7 i 15, K. Kaczmarek — 4 i 4, M. Kaczmarek — 14 i 0, Galant — 12 i 0. (jk)

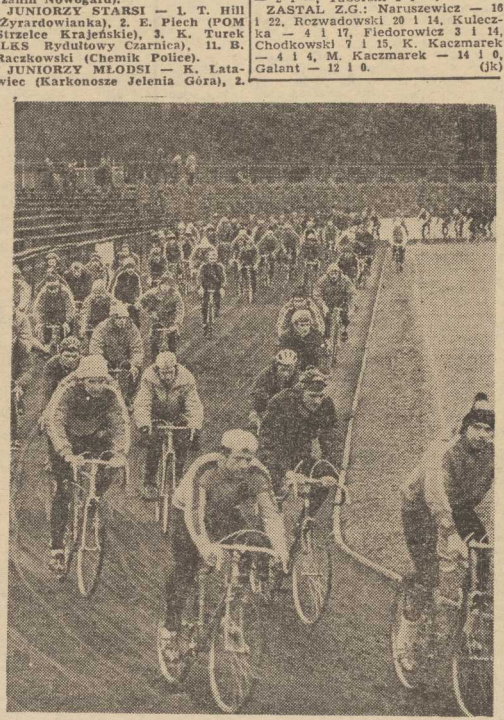

Liga sypnęła niespodziankami

Tylko dwa punkty do lidera

II SERIA wiosennej rundy piłkarskiej ekstraklasy przyniosła sporo niespodzianek. A więc przodownik zremisował na własnym boisku z zamykającą tabelę drużyną z Poznania. Były wicelider stracił punkty w Gdyni. Skorzystała na tym Pogoń, która po nieznacznym, lecz zasłużonym zwycięstwie w Bytomiu — wyszła na drugą pozycję w tabeli.

NIKOGO nie dziwi wysoka lokata portowców, szczecinianie grają z meczu na mecz coraz lepiej i potrafią wygrywać także na wyjeździe. Udowodnili to również w niedzielne przedpołudnie na Śląsku, zdobywając bramkę w 13 min. ze strzału Babija. A oto co pisze na temat tego meczu korespondent PAP:

SZOMBIERKI BYTOM — POGOŃ SZCZECIN 0:1 (0:1)

MIMO atutu własnego boiska górnicy z Bytomia przegrali swój kolejny mecz. Zwycięstwo gości jest zasłużone. Piłkarze Pogoni grali mądrzej, rozciągali i zwalniali grę oraz udanie blokowali dostępu do swojej bramki. Ich kontrataki były natomiast bardzo groźne. Właśnie po jednym z nich Babij główką — po dośrodkowaniu Szostakowskiego — zmusił bramkarza Szombierek, Karweckiego, do kapitulacji. Gospodarze atakowali, częściej byli w posiadaniu piłki, jednak akcje w ich wykonaniu były szablonowe i mało konsekwentne.

Po przerwie bytomianie wzmocnili jeszcze tempo gry. Efektem dwie doskonałe okazje na zmianę wyniku. W 57 minucie Herisz strzelił z pierwszej piłki jednak świetnie ustawiony But nie dał się zaskoczyć. W 75 minucie silny strzał Grzywaczewskiego instynktownie obronił bramkarz szczecinian wybijając piłkę na róg.

W drużynie Pogoni podobali się: pracowity Wolski oraz Babij i Szostakowski, w Szombierkach prócz Mierzwiaka, wszyscy zagrali poniżej swoich możliwości.

PO sobotnich i niedzielnych meczach nastąpiło sporo zmian w tabeli. Zaostrza się bowiem walka o każde w niej miejsce. Coraz ciekawiej zapowiadają się więc następne mecze. Pogoń w najbliższą sobotę podejmować będzie Ruch, ŁKS wyjeżdża do Gdyni, Śląsk do Widzewa a Stal do Górnika. Układ b. korzystny dla szczecinian. (r)

Piłka wodna

Zwycięstwa Arkonii

ZESPÓŁ mistrza Polski, Arkonia Szczecin, gościła w sobotę i niedzielę drużynę łódzkiej Anilany, z którą rozegrała spotkania o halowe mistrzostwo Polski w piłce wodnej. Oba mecze zakończyły się zwycięstwem Arkonii 9:4 (1:0, 2:2, 2:1, 4:1) i 7:6 (3:1, 0:3, 2:1, 2:1).

Bramki zdobyli: dla Arkonii — Jakacki 3 i 2, Biegała 2 i 1, Pisarski 2 i 0, Wicyński 1 i 1, Kobus 1 i 1, Kaczmarczyk 0 i 1, Pietraszkiewicz 0 i 1, dla Anilany — Bednarek 4 i 5 oraz Kleszkiewicz 0 i 1.

W przekroju obu spotkań zespołem zdecydowanie lepszym była Arkonia. Uwidoczniło się to szczególnie w sobotę. W niedzielę, sędzia, p. Stępień, prowadził spotkanie stronniczo wydając kilka krzywdzących gospodarzy werdyktów. Mimo to zwyciężyli arkończycy. (r)

Piłka ręczna

Nierówna forma zespołów Pogoni

REMISOWYM REZULTATEM, zarówno szczypiornistów jak i szczypiornistek Pogoni zakończyła się 23 i 24 kolejka spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi piłki ręcznej. Piłkarze gościli na parkiecie hali przy ul. Narutowicza wiceliderа ekstraklasy — Anilanę Łódź. Pierwszy pojedynek, na skutek dość znacznej przewagi łodzian zakończył się porażką Pogoni 21:26 (14:15).

JUŻ w pierwszych minutach meczu dało się zauważyć niedotrenowanie szczecińskich piłkarzy, co głównie objawiało się w nieceności podań i strzałów na bramkę przeciwnika. W niedzielnym rewanżu świetna dyspozycja i umiejętności młodego, utalentowanego bramkarza, Krzysztofa Szcześnika, jak również zorganizowany i przemyślany atak przyniosły Pogoni upragniony sukces. Mecz zakończył się rezultatem 23:21 (10:9). Najwięcej bramek w obu pojedynkach zdobyli: Pogoń — K. Cieśla i Malesza po 8, Mańkowski 7 i Skwierawski 6; Anilana — Krygier 12 i Przybysz 5.

* * *

DOŚĆ nieoczekiwanie zakończyły się występy szczypiornistek portowego klubu, które w pierwszym pojedynku uległy krakowiankom na ich gorącym terenie 18:12 (10:5), natomiast w rewanżu, po emocjonującym meczu wygrały zasłużenie 20:13 (6:8). Najwięcej bramek dla Pogoni zdobyły — w pierwszym pojedynku: Grabowska i Zabłocka po 5 oraz w drugim — Rusek i Zabłocka po 3. (RG)

I. Wejksza na podium

ZAWODNICZKA Stali Stocznia I. Wejksza uczestniczyła w międzynarodowym mityngu pływackim w Bydgoszczy. Szczecinianka odniosła dwa zwycięstwa: 100 i 200 m st. mot. w czasie 1:07,1 i 2:23,2.

X ZTP

Ina II i Chemik w finale

SUKCESEM zespołów z Goleniowa i Polic zakończyły się rozgrywki półfinałowe zimowego turnieju piłkarskiego organizowanego przez OZPN o puchar „Kurlera Szczecińskiego". Mecze w Kamieniu i Goleniowie wywołały spore zainteresowanie.

W KAMIENIU spotkały się drużyny miejscowego Gryfa i polickiego Chemika. Mecz ten uświetnił uroczystości 32 rocznicy wyzwolenia Kamienia Pom. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny gości 2:0 (1:0) Natomiast w Goleniowie Ina II zmierzyła się z Błękitnymi Stargard. Zwyciężyli gospodarze 1:0 (0:0). Bramka padła w 64 min. po strzale S. Marosa.

Tak więc do finału X ZTP zakwalifikowały się drużyny Iny II Goleniów i Chemika Police. Pierwszy mecz tych zespołów odbędzie się już w najbliższą środę w Policach. Rewanż prawdopodobnie w niedzielę w Goleniowie.

PONIEDZIAŁEK, 7 MARCA

DZIŚ: Pawła, Tomasza
JUTRO: Beaty, Wincentego

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 10 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1030,1 milibara (772,8 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Farsa Mrocznych" g. 19.30; MUZYCZNY — „Machiavelli" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel 356-05) — „Romantyczna Angielka" g. 15.30, 18, 20.15 — ang., l. 18 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 380-03) — „Rafferty i dziewczyny" g. 13.30 — USA — l. 15 — panoram.; „Dagny" g. 16, 18, 20 — pol.-norw., l. 15; wtorek: „Rafferty i dziewczyny" g. 9, 11.15, 18.15, 20.30; BAŁTYK (tel. 733-25) — „Avanti" g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Ptaki ptakom" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 18 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 221-834) — „Ojciec Chrzestny" g. 11, 19 — USA, l. 18 — cz. II; „Czarna karawana" g. 15, 17 — radz., l. 12 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (475-02) — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 9.45, 15.30, 16.45 — fr.-pol.; „Zorro" g. 11, 13.15 — wł.; „Mgła" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Świat Dzikiego Zachodu" g. 22 — USA, panoram., l. 15 (poniedziałek i wtorek); PROMIEŃ — „Hostessa" g. 16, 18, 20 — NRD, l. 15; ZAMEK — „Audiencja" g. 18 — wł., l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Trzęsienie ziemi" g. 17, 19.30 — USA, l. 15 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Królewskie marzenie" g. 17, 19 — USA, l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Dzielny wojak Rossolino" g. 18 — jug., l. 15; SYRENKA (Jasienica) — „Syndykat zbrodni" g. 18, 20 — USA, l. 15 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Pierwsza spokojna noc" g. 18 — wł., l. 18; GRYF (Gryfino) — „Pójdę z wami" — radz. — panoram., l. 12; WISŁA (Goleniów) — „Miłość bywa zbrodnią" — wł., l. 15; „Wrzos" — pol., l. 12; INA (Stargard) — „Samotnik" — fr., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 (g. 7—21).

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

STAN PRZEJEZDNOŚCI DRÓG — tel. 426-51 (g. 7—20).

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.50 NURT. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci — „Zwierzyniec" (kol.). 17.55 Program rozrywkowy „Pan we fraku". 18.10 Film TVP „Rozbitkowie" — cz. II (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Teatr TV — „Trzeciego wyjścia nie ma". 21.55 Camerata. 22.30 „Drogi pokoju" (kol.). 22.50 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.35 J. niemiecki. 16.05 „3 razy piosenka" (kol.). 16.15 Film dok. „Naga przed miastem" (kol.). 16.45 „Intergrafia 76" (kol.). 17.10 3 razy piosenka (kol.). 17.20 Godzina Aliny Obidniak. 18.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Tańca Towarzyskiego w auli Politechniki Warszawskiej (kol.). 18.35 3 razy piosenka (kol.). 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 XI Halowe Igrzyska z Balladą — cz. 1. 21.10 „Sam na sam z Franciszkiem Starowiejskim" (kol.). 22.20 „24 godziny" (kol.). 22.30 Igrzyska z Balladą — cz. 2. 23.10 NURT.

WTOREK

PROGRAM I

6 i 6.30 Szkoła średnia. 9 J. polski dla klas I lic. 10 „Czerwone, żółte, zielone" — dla klas I. 11.30 Film „Dzień, w którym wypłynęła ryba" (kol.). 13.45 i 14.30 TV Techn. Roln. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Studio Młodych. 17.40 Teleturniej — Kółko i krzyżyk. 17.55 Interstudio. 18.25 Komicy Niemego Ekranu. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film TV fr. „Lucjan Leuwen" (kol.). 22.25 Wszystko dla pań (kol.). 23.10 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

16.10 J. angielski. 16.45 Teleturniej „Szukamy 100-procentowej kobiety". 17.25 Film wł. „Próba ucieczki". 18.20 Mam pomysł. 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Wtorek melomana. 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Godzina Barbary Krafftówny. 22.40 Film dokum. „Kobiety polskie". 23.15 J. niemiecki.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 J. angielski. 16.15 Program dla szkół. 17.25 Wiadomości. 17.30 Teleteka. 18 Gimnastyka. 18.10 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Rudy lis". 21.20 Czarny kanał; kronika; węg. film dokumentalny; wiadomości.

WTOREK

7.55 J. angielski. 8.55 Kronika. 9.30 Film „Rudy lis". 10.50 „Czarny kanał"; reportaż z Konkursu Chopinowskiego w W-wie. 14.35 Język angielski. 15.05 Język rosyjski. 15.30 Stadion. 16.15 „Maya". 17.25 Wiadomości. 17.30 TV express. 18.10 Film popularnonaukowy. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkania. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.05 Program z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. 21.35 Kronika. 21.45 Film bułg. „Kobieta na rozdrożu". 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.
14.25 Rytmy młodych. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z dużych i małych płyt. 16.35 Huta „Katowice". 17.00 Radiokurier. 17.30 Parada polskiej piosenki. 17.40 Tydzień Kultury Języka. 18.25 Tu Radio Kierowców. 18.33 Przeboje z Interstudia. 19.15 Warszawska Ork. PR i TV. 19.40 Muzyczne pocztówki z Francji. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 „Scena i Film". 21.40 Z archiwum jazzu. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Mini-recital J. Strzeleckiej. 23.15 „Muzyka na estradach świata". 0.11 Program nocny z Lublina.

PROGRAM II

(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25.

12.45 Partity Georga Philippa Telemanna. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Śpiewa Chór PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Orkiestra Szwajcarii Romańskiej. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Symfonia Mozarta „Bez menuetu". 16.10 Len roślina opłacalna. 16.25 Rodzinny tor przeszkód. 16.30 Melodie z musicali. 16.40 PAW. 17.00 Muzyka. 17.20 Reportaż literacki. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 „Salwa morale e spiritale". 19.30 Notatnik kulturalny. 19.40 Arcydzieła kameralistyki. 20.15 F. Schubert — Rondo A-dur. 20.30 Koncert muzyki operowej. 21.55 Teatr PR „Po prostu kobieta". 22.35 „Hommage'a Benjamin Britten". 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

14.00 Sonaty i koncerty Arcangelo Corellego (I). 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szufflad. 15.45 Muzyczne żarty Walta Rockmana. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Pożegnalny koncert zespołu King Crimson. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Tanecznym krokiem przez życie. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Standardy na dwa fortepiany. 19.00 Co wieczór powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Śpiąca królewna". 20.00 Cudowny świat rewelersów. 20.20 Z nagrań rozgłośni radiowej w Rydze. 20.50 „60 minut na godzinę". 21.50 „Pachnąca jaśminem". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

13.50 Dla szkół średnich (wych. muzyczne). 14.25 „Litwin i Andegawenka". 14.35 „W Jezioranach". 15.05 „Z pierwszej ręki". 15.30 Teatr PR „Pan Wołodyjowski". 16.05 Nowa muzyka naszych przyjaciół. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 „Nasze sprawy". 17.00 Muzyczny program stereofoniczny. 17.40 Koncert życzeń „Od tych, co na morzu". 18.25 44 lekcja języka niemieckiego. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularnonaukowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Język rosyjski. 19.30 Program stereofoniczny — warszawski. 22.15 Prądy i poglądy. 22.35 Przypominamy Paula Ankę.

KUPNO

SZAFĘ z kompletu „Koszalin" jasny, oraz walizkę do maszyny kupię. Tel. 22-87-80. 3703-G

NIERUCHOMOŚCI

GDAŃSK — dom jednorodzinny w segmencie z ogrodem — sprzedam. Gdańsk, Ojcowska 53, Frąckowiak. 3996-G
DOMEK na Gumieńcach — sprzedam. Tel. 752-63, godz. 18—20. 3721-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 758-21 — Dudzik. 2316-G
POGOTOWIE telewizyjne, Edward Dydo, tel. 22-84-82. 3233-G
POGOTOWIE telewizyjne. Śmiechowski, tel. 22-72-60. 728-G
POGOTOWIE telewizyjne. Sławiński, tel. 22-58-14. 942-G
CZYSZCZENIE poduszek pierzyn na poczekaniu wykonuje Zakład Czyszczenia Pierza Szczecin, Kr. Jadwigi 33, tel. 459-21. 2809-G
USŁUGI stolarskie — tel. 239-542. 2846-G
NAPRAWA telewizorów „Praktyczna Pani" — tel. 22-38-50. 3209-G

LOKALE

ŚWINOUJŚCIE — własnościowe M-4, komfort, centrum, telefon, zamienię na równorzędne, 2 pokoje, spółdzielcze lub kwaterunkowe w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Tel. 719-44 Szczecin, godz. 9—11. 4200-G
M-3 do wynajęcia, telefon, centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3674.
4 POKOJE, kuchnia, łazienka, 100 m kw., c.o., stare budownictwo, zamienię na mieszkanie M-3 nowe budownictwo, najchętniej kwaterunkowe. Dzwonić 359-82. 3700-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126p, fabrycznie nowego — sprzedam. Tel. 433-98. 3684-G
ZASTAWĘ 750, rok produkcji 1967 — sprzedam. T. Boroń, Gminny Ośrodek Zdrowia w Warnicach. 3679-G
STYROPIAN samogaszący 2 m sześć, grubość 20 mm — sprzedam. Wiadomość: ul. Kopernika 16/13, po godz. 16. 3682-G
TARABONĘ 1200 kg, części do instalacji wodociągowej sprzedam lub zamienię na grys oraz sprzedam wilczura 9-miesięcznego. Tel. 779-66. 3681-G
MOTOROWER sprzedam. Bulwar Gdański 2/60, po 17. 3704-G
KANAPOTAPCZAN, 2 fotele, stolik pod telewizor sprzedam. H. Pobożnego 10/4. 3718-G
LUSTRA kryształowe i zwykłe w ozdobnej ramie oraz przepiękny kredens starodawny stojący w nowoczesnym pokoju — sprzedam. Ul. Cegielskiego 12/5. 3701-G
ŁÓŻECZKO dziecięce z materacem i spacerówką prod. NRD — sprzedam. Kadłubka 31/38, po godz. 16. 3687-G
UŻYWANĄ spacerówkę prod. NRD — sprzedam. Tel. 740-93. 3693-G
TELEWIZOR nowy japoński, kolorowy „Sony" sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4354.
MAGNETOFON stereo 1417-S — sprzedam. Tel. 469-53. 3708-G
PEKIŃCZYKI sprzedam. Al. Bohaterów Warszawy 83/2. 3698-G

ZGUBY

W DNIU 1.03.77 zaginęły dwa psy jeden pudel popielaty, uszy i pysk brązowe, oraz cocker-spaniel, czarny z białym krawatem. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. Odprowadzić: Szczecin, ul. Szopena 36/2. 4237-G

28 lutego 1977 r. zmarł

Antoni Jachnik

mistrz piekarski i cukierniczy,

członek naszego cechu od 1945 roku, pionier szczeciński, długoletni skarbnik zarządu cechu, działacz samorządowy i społeczny, wychowawca młodzieży.

Odznaczony Gryfem Pomorskim, Wojewódzką Odznaką Zasłużonego Rzemieślnika, Honorową Odznaką Rzemiosła, Złotą i Srebrną Odznaką Mistrz Zasłużony w Szkoleniu.

W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego członka cechu, dobrego fachowca i najlepszego Kolegę.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

składają:

Zarząd Cechu, Zarząd Koła SD, członkowie i pracownicy Cechu Rzemiosł Spożywczych w Szczecinie.

CZESŁAWOWI RÓŻYCKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 17 marca 1977 r. o godz. 11.30 w sali posiedzeń Rady Wydziału Lekarskiego PAM, ul. Rybacka 1 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej lek. Zygfryda Dąbrowskiego, starszego asystenta II Kliniki Chirurgii Ogólnej PAM pt. „Wpływ aminokwasów SP-720 na aktywność niektórych enzymów soku trzustkowego u psów przy zachowanym unerwieniu parasympatycznym trzustki i po wagotomii piennej". Promotor — prof. dr hab. Władysław Rafał Heftman. Wymieniona praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej PAM w Szczecinie ul. Rybacka 1.

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN" w Szczecinie

zawiadamia klientów,

że w związku z awarią zbiornika na stacji 155 w Wolinie — nie będzie w sprzedaży

ETYLINY 94
do dnia 15 marca br.

Najbliższe stacje prowadzące sprzedaży etyliny 94 znajdują się w Międzyzdrojach i w Przybiernowie.

853-K

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, al. Piastów 24 p. 0006. 3676-G
PRZYGOTOWUJĘ do egzaminu wstępnego na architekturę z rysunku odręcznego. Jana Styki 25/4, godz. 19—20. 3694-G
MGR INŻ. przygotowuje do egzaminów — korepetycje, matematyka, fizyka. Tel. 465-41. 3695-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 11-miesięcznego dziecka trzy razy w tygodniu. Wyspiańskiego 21, tel. 22-29-70. 4166-G

DYREKCJA TEATRU POLSKIEGO W SZCZECINIE

zawiadamia, że bilety na bajkę „WYPRAWA PO ZIELONY METAL" z dnia 2 marca ważne będą na spektakl w dniu 16 marca br. o godz. 10; z dnia 3 marca — w dniu 17 marca br. o godz. 10; z dnia 4 marca — w dniu 18 marca br. o godz. 10.

Za powyższe zmiany serdecznie przepraszamy.

852-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA. 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa" — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 182 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne L-9

W drogeriach wciąż trudno o wybór

EWA SZUKA KOSMETYKÓW

ZAOPATRZENIE w kosmetyki w styczniu — pierwszym karnawałowym miesiącu — było gorzej niż złe. Panie na próżno odwiedzały sklepy drogeryjne w poszukiwaniu kremów, pudru, tuszu do rzęs czy lakieru do włosów. Skompletowanie któreiś z serii kosmetycznych („Sawa", „Finezja", „Pani Walewska" czy „Gracja") było niemożliwe. Obecnie sytuacja trochę się poprawiła.

LUTY był dla nas stosunkowo dobrym miesiącem — **mówi kierowniczka sklepu z kosmetykami „Lechia" przy al. Wyzwolenia Ewa Grudzińska.** — Dostaliśmy trochę kosmetyków z importu: kremy, dezodoranty, lakier do włosów. Wszystko to oczywiście natychmiast znalazło nabywców. Z tuszem do rzęs nie mamy już kłopotów, dysponujemy w tej chwili i polskim i importowanym z NRD. Puder nadal jest towarem deficytowym, dostajemy go zbyt mało, ale mieliśmy trochę pudru w kamieniu w kilku odcieniach, a teraz zostały nam jeszcze dwubarwne zestawy po 60 zł. Lakier do włosów udaje mi się niekiedy ściągnąć z Poznania, ale nadal jest go za mało. Natomiast kosmetyki serii „Sawa", „Pani Walewska", „Finezja" i „Gracja" dostajemy w pełniejszych zestawach. Naturalnie, gdyby zaopatrzenie było lepsze moglibyśmy sprzedawać dużo więcej.

NAJLEPSZYM dowodem, że można sprzedawać więcej, jest fakt, iż w styczniu, kiedy zdecydowanie brakowało kosmetyków, sklep ledwie zdołał wywiązać się z planowanych zobowiązań (910 tys. zł obrotu), natomiast w lutym, gdy zaopatrzenie poprawiło się, wykonano 135 proc. planu (1226 tys. zł).

— MOGŁABYM sprzedać i za półtora miliona, żeby tylko było co — **dodaje Ewa Grudzińska.** — Tymczasem poszukiwanych, dobrych artykułów wciąż brakuje. Zupełnie zaś źle jest z kosmetykami dla dzieci i młodzieży. Są trudności z pudrem i oliwką dla niemowląt, z młodzieżowej serii „Juventa" nie mam w tej chwili nic, brak też kremów do przetłuszczającej się cery.

ODWIEDZILIŚMY parę innych szczecińskich sklepów tej branży. Sytuacja zaopatrzeniowa jest w nich podobna jak w „Lechii". Oceniając zaopatrzenie można stwierdzić, że poprawiło się, ale nie jest takie, jakiego panie mogłyby sobie życzyć. Panowie, chcący swym wybrankom kupić na Dzień Kobiet jakiś ładny upominek w sklepie drogeryjnym, będą mieli kłopoty. Tymczasem zaopatrzeniowcy z podróży po małych miasteczkach przywożą wieści, iż dobrych kosmetyków było tam dużo. **(su)**

Lepsza i gorsza połowa?

15 LUTEGO pisaliśmy o rozpoczętych porządkach wiosennych w Parku Żeromskiego. Prace porządkowe w części parku od strony pl. Hołdu Pruskiego do ul. Plantowej ukończono ponad tydzień temu. Pozostałe tereny (do ul. Parkowej) pozostawiono bez zmian. Wiatr spokojnie szeleści zeszłorocznymi liśćmi, opadłymi gałęziami bawią się psy, a trawniki są tak zaśmiecone, że trawa na pewno nie wyrośnie. Ciekawe skąd wzięła się niechęć Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej do tej części parku? **(su)**

Notatnik szczeciński

◆ TOWARZYSTWO Naukowe Organizacji i Kierownictwa informuje, że jutro, 8 bm o godz. 18, w sali nr 3 przy ul. Mickiewicza 69, odbędzie się spotkanie z prof. dr hab. Zygmuntem Pawłowskim na temat: „Możliwości ekonomicznego prognozowania przewozów kolejowych".

Imprezy z okazji 8 marca

◆ Z OKAZJI Międzynarodowego Dnia Kobiet jutro 8 bm. o godz. 17 Klub MPiK (al. Wojska Polskiego 2), zaprasza na spektakl składający się z dwóch jednoaktówek zatytułowanych: „Niedźwiedź" i „Zapomniałem" wg A. Czechowa, w wykonaniu Ewy Czajkowskiej, Jerzego Przewłockiego, Antoniego Szubarczyka — aktorów Teatru Polskiego w Szczecinie. Wstęp wolny.

• • •

◆ TEGO samego dnia o godz. 19 odbędzie się druga impreza poświęcona kobietom. Będzie to koncert organowy Józefa Serafina, który grać będzie utwory J. S. Bacha, C. Francka i O. Messiaena.

Józef Serafin jest laureatem pierwszych nagród na Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Dawnej w Łodzi i Ogólnopolskim Konkursie Organowym w Warszawie. Występował wielokrotnie za granicą — w Austrii, Czechosłowacji, Danii, Holandii i Związku Radzieckim.

Tournée „Królewny Śnieżki"

SZCZECIŃSKA Agencja Artystyczna postanowiła włączyć się do obchodów Międzynarodowego Roku Dzieci i przygotować dla naszych miłusińskich bajkę „Królewna Śnieżka". Próby zostały już zakończone i w tym tygodniu zespół wyjeżdża w teren. Przedstawienie będzie prezentowane we wszystkich domach kultury województwa szczecińskiego i gorzowskiego. W Szczecinie dzieci obejrzą „Królewnę Śnieżkę" pod koniec kwietnia.

Jest to bajka w dwóch aktach, autorstwa i w reżyserii Ireny Prusickiej, która również opracowała choreografię. Autorem scenografii jest Maja Berezowska. Przepiękne stroje i dekoracje wykonała pracownia Teatru Polskiego, a niektóre elementy kostiumów krasnoludków — dzieci z pracowni plastycznej Pałacu Młodzieży. (jas)

Foto: Zb. Jodkowski

To też jest miasto

Rozkopana (i zapomniana) ulica na Gumieńcach

OD sześciu już lat brną w błocie mieszkańcy ul. Brzozowej i okolicy. Najpierw bardzo długo zmieniano tu nawierzchnię jezdni, wreszcie ułożono chodniki. Radość nie trwała jednak długo. Zakłady Pokryw Luków i Konstrukcji Okrętowych „Lukbud" zaczęły stawiać dla swych pracowników domki jednorodzinne. Samochody ciężarowe, dowożące materiały budowlane, zniszczyły niedawno ułożone chodniki. Na domiar złego Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych zaczęło znów kopać, doprowadzając kanalizację do nowych domków przy ul. Brzozowej. Terminy zakończenia prac są ciągle przesuwane. Mieszkańcy twierdzą, że dzieje się tak po raz czwarty.

NIE SPOSÓB tędy przejechać wózkiem lub przejść, by nie zamoczyć butów. Przechodnie zapadają się po kostki w gliniastej mazi. Tajemnicą mieszkańców pozostanie sposób, w jaki zdołali przywieźć koks na zimę. Mieszkanka ul. Brzozowej Ewa P. powiedziała nam:

— **DZIECKU kupuję w okresie wiosennym trzy pary butów, a swoje niszczę także wyjątkowo szybko. Codziennie zabłocone koszaczki poddawać muszę dokładnej kąpieli pod kranem. Wiadomo, że takiego traktowania nie zniosą na dłuższą metę żadne buty. Ponieważ sytuacja trwa kilka lat, nie można się chyba dziwić, że ogarnia nas bezsilna wściekłość.**

W TEJ sprawie próbowaliśmy porozmawiać z zainteresowanymi przedsiębiorstwami, które wykonują tam roboty. Niestety, w PEUK dwaj dyrektorzy udali się akurat na wizytowanie budów (miejmy nadzieję, że opisywanej także). W „Lukbudzie" natomiast wytłumaczono nam, że przedsiębiorstwo ma całe mnóstwo kłopotów, w związku z tym budowa przy ul. Brzozowej nie jest najważniejsza...

Dopiero w Zakładzie Inżynierii Ruchu PEDiM po przeprowadzeniu obszernej rozmowy okazało się, że rokowania co do terminu zakończenia prac w tym rejonie są pomyślne.

— **TĘ WŁAŚNIE sprawę traktujemy jako pilną** — powiedział nam Andrzej Kaczyński. — **Organizujemy spotkanie ze wszystkimi wykonawcami prac na terenie ul. Brzozowej i będziemy usiłowali narzucić termin ułożenia chodnika do 15 marca br. To powinno się udać i wówczas mieszkańcy mieliby wreszcie godziwą drogę do swych domów.**

POCZEKAMY i zobaczymy, czy tym razem termin zostanie dotrzymany. Cierpliwość mieszkańców została wystawiona na ciężką próbę i czas najwyższy, by na tej ulicy zapanował wreszcie porządek. Przecież Gumieńce to też Szczecin! **(Wys)**

ZPO „Odra" — dla państwa Szczecińskich

Dodatkowo 5 tys. dżinsów

TYM RAZEM na apel państwa Szczecińskich, czyli wszystkich naszych Czytelników odpowiedziały Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Odra" — znany w kraju i za granicą producent ubrań młodzieżowych. Wiadomo, że spodnie i ubrania tej firmy cieszą się bardzo dużym uznaniem klientów i już sama nazwa zakładu jest wystarczającą gwarancją ich jakości.

W bieżącym półroczu ZPO „Odra" zobowiązały się w ramach „Kurierowej" akcji lepiej zaopatrzyć miejscowy rynek i dostarczyć dodatkowo 5 tys. młodzieżowych dżinsów z teksasu.

TA INICJATYWA „Odry" na pewno ucieszy młodych, a małżeństwo Szczecińskich pilnie zanotuje w pamięci, iż jest to szósty z kolei producent, który zgłosił chęć dostarczenia na rynek poza planem modnej i poszukiwanej odzieży. Ubiory z dżinsu są teraz bowiem najmodniejsze i klienci powinni je dostać w sklepach teraz — a nie za dwa lata!

Wszystko wskazuje na to, że tak się właśnie stanie i z zakupem dżinsowych strojów będzie u nas lepiej. Najważniejsze jest teraz, by wszyscy ci, którzy odpowiedzieli na nasz apel — dotrzymali terminów. Tej sprawie będziemy się zresztą bacznie przyglądać.

Kronika wypadków

MAKABRYCZNY wypadek wydarzył się wczoraj w jednej z kamienic przy ul. Wielkopolskiej. Mieszkająca samotnie rencistka, kobieta w wieku 68 lat, u której występowały objawy zaburzeń umysłowych, napaliwszy mocno w piecu wysypała rozżarzony węgiel do łóżka i... położyła się na nim! Cierpiąc potworny ból, kobieta zaczęła walić pięścią w ścianę, do sąsiadów, a kiedy weszli do jej mieszkania przekazała im ostatnią prośbę — aby urządzili jej pogrzeb... Karetka pogotowia przewiozła nieszczęśliwą do szpitala. Stan kobiety jest krytyczny — lekarze stwierdzili ciężkie poparzenie 40 proc. powierzchni ciała.

• • •

MINIONEJ soboty na ul. Botanicznej zasnął prawdopodobnie po pijanemu z niedopałkiem papierosa w dłoni lokator, 29-letni Czesław P. Od niedopałka zajął się tapczan. Zanim sąsiedzi wezwali straż — mężczyzna zmarł, zaduszony kłębami dymu.

• • •

DO SZPITALA dziecięcego przy ul. Unii Lubelskiej przywieziono 5-letniego Tomasza P., mieszkańca ul. Santockiej. Chłopiec, otwierając szklany słoik który pękł — zranił się tak głęboko iż trzeba było amputować palec lewej ręki.

• • •

16-MIESIĘCZNA Joanna L. z ul. Hożej wylała na siebie wrzątek z czajnika i doznała poparzeń I i II st. Podobna, groźna przygoda spotkała 13-miesięczną Violettę K. z ul. Pięknej. Dzieci przebywają w szpitalu przy ul. Wojciecha. (ap)

Czyje pieski?

23 LUTEGO przybłąkał się wilczur. Wiadomość ul. Kolumba 6a/16.

2 BM. przybłąkał się dog. Wiadomość tel. 420-82 po godz. 16.

NA SWEGO pana czeka duży brązowy pies z białą plamą na czole. Wiadomość tel. 387-98 w godz. 9—17.

W reporterskim kalejdoskopie

Mimo wiatrów — udany wypoczynek

MINIONE wolne od pracy dni upłynęły w Szczecinie pod znakiem wiatru i wcale udanego wypoczynku. Na wiatr narzekali przede wszystkim portowcy. Jak nas poinformował dyżurny dyspozytor Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście, w sobotę wiatr dotkliwie dał się we znaki dokerom ze Świnoujścia. Był tak silny, że należało tam wstrzymać prace przeładunkowe prowadzone za pomocą dźwigów. Także na nabrzeżach portu szczecińskiego w dniu tym stanęły duże dźwigi. W nocy z soboty na niedzielę wiatr utrudniał ułożymanie wysokiego tempa przeładunków. Opóźnienia musiały więc nadrabiać zmiany pracujące w niedzielę.

Jednak mimo nie sprzyjających warunków pogodowych mieszkańcy Gryfowego grodu spędzali wolne od pracy dni nie tylko w domu przy telewizorach. Na marginesie trzeba zresztą stwierdzić, że ostatnie z wydań popularnego telewizyjnego „Studia 2" nie należało do najlepszych.

W piątek wieczorem w Klubie Budowlanych spotkali się na uroczystej akademii i wieczorku tanecznym pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Szczecin. Okazją ku temu był doniosły jubileusz. Mianowicie ta największa w kraju Gminna Spółdzielnia ma już 30 lat. Były więc wspomnienia, odznaczenia i wiele dyplomów dla tych wszystkich, którzy zasłużyli się dla rozwoju spółdzielni. Także w piątek w Elektrowni „Dolna Odra" z inicjatywy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Szczecinie odbył się wielki pokaz nowości rynkowych oferowanych przez to przedsiębiorstwo naszym paniom. Impreza ta stanowiła niejako wstęp do jutrzejszego Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zresztą nie był to jedny pokaz mody, jaki miał ostatnio miejsce w Szczecinie. W sobotę w Klubie Kultury „Hetman" na Pomorzanach odbyła się „konkurencyjna" impreza dla telewizyjnego „Studia 2", a mianowicie „Studio 3" czyli wypoczynek nie tylko przy telewizorze. W ramach tej zakrojonej na dużą skalę imprezy kulturalno-oświatowej odbył się turniej brydża sportowego parami, show z atrakcjami czyli „rozrywka dla Ciebie i twojej rodziny", pokaz mody „Włosna 1977" zorganizowany przez WPHW i na zakończenie dansing bezalkoholowy.

Także w sobotę WPUT „Pomerania" włączając się do akcji zbiórki surowców wtórnych przygotowało przy ul. Storrady punkt skupu makulatury. Skup ten połączony był z szeregiem atrakcji turystycznych. Uzyskane ze zbiórki pieniądze przekazane zostaną na Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków.

Szereg atrakcyjnych imprez przygotowała dla swoich pracowników Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Koordynatorami tych wszystkich poczynań był zakładowy oddział PTTK, a także Stoczniowy Dom Kultury. W ramach tych imprez 50-osobowa grupa stoczniowców wyruszyła na wycieczkę po województwie szczecińskim. Inni spotkali się na stoczniowych imprezach: w teatrze na „Farsie mrocznych" oraz na projekcji filmu „Uśmiech". Natomiast w Stoczniowym Domu Kultury odbył się turniej brydżowy i szachowy, dyskoteka młodzieżowa oraz maraton bajek dla dzieci. W niedzielę stoczniowa orkiestra dęta wyjechała na gościnny koncert do PGR Drawsko.

Ostatnie dwa dni okazały się bardzo uroczystymi dla niemałej grupy dostojnych jubilatów, którzy obchodzili 50-lecie pożycia małżeńskiego. Łącznie w sobotę w Urzędach Stanu Cywilnego odbyły się uroczystości jubileuszowe dla 9 par.

Natomiast w niedzielę już od samego rana w kinie „Kosmos" odbył się drugi w naszym mieście pokaz mody. Tym razem jego organizatorami były dyrekcja DT „Centrum" Szczecin oraz Zarząd Odzieżowej Spółdzielni Pracy „Lotos". Podczas pokazu zaprezentowano publiczności kolekcję odzieży dla dziewcząt od lat 11 na sezon wiosna — lato oraz jesień — zima 1977.

Tak więc mimo niezbyt sprzyjającej pogody szczecinianie spędzili kolejne dwa wolne od pracy dni na przyjemnym i atrakcyjnym wypoczynku.